Nr. 242b. Dnia 2 września. Czwartek. Dnia 21 sierpnia (2 września) 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem: w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 411

— Jutro, jako w pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawionem zostanie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu, ku czci Serca Pana Jezusa.

— W kościele św. Marcina (po augustjańskim) w dniu jutrzejszym, o godzinie 5-tej rano, rozpoczyna się czterdziestogodzinne solenne nabożeństwo z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, konkludujące odpust tygodniowy ku czci Pocieszenia N. Marji Panny. Pojutrze o godzinie 8 mej rano, JE. ks. arcybiskup Popiel odprawi w tymże kościele mszę św., w niedzielę zaś, na zakończenie tegoż nabożeństwa, celebrować będzie nieszpory o godzinie 5-tej po południu.

— Jutro w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) rozpoczyna się septenna ku czci św. Róży Limańskiej, panny zakonu św. Dominika. Po odśpiewaniu różańca św. o godzinie 7 mej rano odprawioną będzie przed Jej ołtarzem solenna msza św.

— W kaplicy Serca Pana Jezusa w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawioną będzie jutro o godzinie 8-mej rano solenna wotywa ku czci Serca Pana Jezusa.

Przegląd polityczny.

W poniedziałek rozpoczął swoje obrady kongres katolików pruskich w Wrocławiu. Z mowy, którą zgromadzonych powitał już dniem wprzódy hr. Ballestrem, wyjmujemy ustęp następujący:

„Dziś, gdy walka religijna trwała przez lat piętnaście, nabyto wreszcie przekonania, że całe ustawodawstwo majowe nie przyniosło kościołowi katolickiemu szkody, że go owszem wzmocniło, a niejedną natomiast sprawiło szkodę państwu. Rząd niemiecki złożył uroczyście i w formie urzędowej zapewnienie, że gotów jest w porozumieniu z Ojcem św., ustawy majowe poddać rdzennej rewizji. Ten pomyślny zwrot rzeczy zawdzięczać należy mądrości Papieża i ojcowskiej łaskawości naszego ukochanego cesarza. Wszakże inne czynniki wchodzą również w rachubę. Te inne czynniki okazują obecnie również skłonność do zawarcia pokoju z kościołem; widzą one, że wobec jedności, wytrwałości i odwagi ludu katolickiego w Prusiech nie mogą niczego dokazać. Żywię silną otuchę, że tu właściwość naszego ludu katolickiego nie da się złamać, ale będzie z każdym dniem w siłę wzrastała. Oby zgromadzenie nasze przyczyniło się także ku temu.”

Książę Aleksander przybył już do Filipopola, a w piątek wieczorem stanie w Sofji. Tam przystąpi zapewne niezwłocznie do odnowienia rządu. W dniach ciężkiej próby powoływano do gabinetów przejściowych siły zapewne nie pierwszorzędne talentem i wiedzą administracyjną, lecz takie, które znalazły się, że tak powiemy, pod ręką. Książę Aleksander będzie musiał postarać się o to, aby przyszły rząd jego składał się z wyboru bułgarskich mężów stanu. Spodziewają się, że naczelnikiem rządu zostanie p. Naczewicz, który ze szczególną energją i gotowością bronił sprawy księcia przed Europą na swoim posterunku dyplomatycznym w Bukareszcie. Odprowadziwszy księcia do Tyrnowy, powrócił on we wtorek do stolicy rumuńskiej, w części zapewne celem doręczenia królowi Karolowi swych listów odwołujących, w części dla załatwienia pewnych spraw wynikłych ze zwrotu rzeczy.

Rumunja odegrała w toku ostatniego przesilenia bułgarskiego rolę tak sympatyczną dla księcia, że nie byłoby rzeczą dziwną, gdyby z tego serdecznego zbliżenia się panujących i narodów wywiązała się pewna polityczna *entente cordiale*, wchodząca jako nowy czynnik w grę przyszłych wypadkow na półwyspie. P. Naczewicz udał się może do Bukaresztu dla wyciągnięcia politycznych korzyści z tak zarysowanego położenia, a z temi widokami wiąże się też zapewne i podróż księcia Ludwika starszego (nie młodszego, jak błędnie informuje nas depesza) brata księcia Aleksandra, który wyjechawszy z nim razem ze Lwowa, nie udał się w dalszą podróż do Bułgarji, ale pozostał w Bukareszcie i podąża do rezydencji letniej króla Karola w Sinaja, dla złożenia mu imieniem brata serdecznej podzięki za okazaną w dniach ciężkich życzliwość.

Ponieważ równocześnie i Serbja w osobie króla swojego pośpieszyła z podaniem dłoni pojednania wracającemu w ojczyste progi księciu, przeto w następstwie rewolucji sofijskiej wytwarza się, jak widzimy, niezamknięty w pisanych traktatach, ale faktyczny sojusz trzech państw półwyspu bałkańskiego, w części do Wiednia, a w części do Berlina grawitujących. Nie można wątpić, że na postanowienia króla Milana wpłynęły podszepty austrjackie.

Cesarz Wilhelm wysłał, jak wiadomo, na dzisiejszy jubileusz dziejowy w Budapeszcie okazałą deputację wojskową, w której uczestniczą między innymi komendanci dwóch pułków, które przed dwustu laty obok madjarów walczyły z półksiężycem i wyparły z zamku królewskiego w Budzie baszów i bejów tureckich. Ta decyzja cesarza niemieckiego—zwłaszcza po szorstkich odmowach udziału w jubileuszu ze strony reprezentacyj miejskich w Berlinie i Monachjum—przychodzi bardzo w porę. Właśnie bowiem prasa węgierska, rozgniewana na półurzędową prasę niemiecką, która nie chciała zdobyć się na współczucie dla ks. Aleksandra bułgarskiego, rozpoczęła kampanję przeciw sojuszowi Niemiec z Austrją, wykazując szkodliwe jego strony dla monarchji habsburskiej, skazanej znosić cierpliwie wszystko, co sprzeczna z jej interesem na wschodzie polityka ks. Bismarka znieść nakazuje. Prasa węgierska gotową była do rzucenia wszystkiego na kartę, choćby do wojny z Rosją, i gniewało ją stanowisko chłodnej neutralności, zajęte przez hr. Kalnokego wskutek wskazówek z Berlina. Akt wysokiej grzeczności ze strony cesarza Wilhelma przejedna zapewne węgrów z myślą przymierza austrjacko-niemieckiego i zagłuszy okrzyki szowinizmu.

WESOŁE NIESZCZĘŚCIE.

PRZEDWCZORAJSZA PRZYGODA.

Niedziela w Płocku w dzień Pocieszenia N. M. P. 29-go sierpnia r. b. upłynęła nam bardzo wesoło.

Byli wioślarze warszawscy i płoccy, były regaty, były uczty i toasta, słowem wszystko czego do rozpogodzenia czoła potrzeba.

Ale po każdej niedzieli następuje poniedziałek a po dniu „pocieszenia” nadchodzi niekiedy nazajutrz dzień „smutku”, wbrew kalendarzom, które z całym spokojem zapowiadają św. Różę Limańską pannę i św. Feliksa męczennika.

Tak się też stało z nami a smutne dzieje naszego męczeństwa niech mi tu wolno będzie ku pożytkowi i pociesze przyszłych pokoleń mową niewiązaną opisać.

O godzine 6-ej rano przybyliśmy nad Wisłę, aby osoby nasze umieścić na pokładzie statku, kwoli szybkości swojej noszącego nazwę „Kurjera”.

Zgromadziło nas się luda nie mało i gdyby do konkurencji z flotyllą Fajansową stanęła eskadra Górnicka, byłoby czem obu wrogich sobie rywali do syta obdzielić.

Niestety, onego dnia poniedziałkowego tylko „fajans” dotrzymał placu, mimo kruchości swej, a „górą” wycofała się z honorem z wodnych szranek i nie stanęła do walki.

Fale Wisły nie przedstawiały się strasznie i nawet ci, którzy najbardziej obawiają się wody, nie tracili wcale fantazji, głębokość bowiem rzeki wynosiła tylko 9 cali nad zero, czyli zaledwie o 3 cale wyżej od najniższego stanu, jaki w r. 1812-ym zapisała historja.

W dziewięciu calach wody nie było jeszcze przykładu, żeby się utopił człowiek dorosły, nas zaś było aż trzy setki dorosłych, mężów i niewiast, w tej liczbie cały orszak wioślarzy warszawskich, dzielnych pływaków, z których każdy wyłowiłby topielca z najbezdenniejszych głębin oceanu, a cóż dopiero z dziewięciocalowej Wisły.

Zaczęliśmy się tedy mieścić na pokładzie, na którym już poprzednio umieszczono sporo prowiantów, a gdyśmy się umieścili „Kurjer” zanurzył się złowrogo.

— Źle będzie! — zaczęli szemrać trwożliwsi — uwięźniemy gdzie na mieliźnie i z głodu marnie pomrzemy.

— Nie lękaj się narodzie—odrzekł na to poważny mąż—jam jest sternik tego okrętu, więc cię szczęśliwie doprowadzę do portu warszawskiego, jak ongi Mojżesz lud izraelski do ziemi obiecanej Chanaan, i jam jest restaurator tej arki, a więc cię smakowicie nakarmię, jako ongi Mojżesz lud izraelski na puszczy Zyn, która leży między Elimem i Synajem.

Przemowa ta uspokoiła wielu, mnie jednak zatrwożyła niezmiernie.

— Otóż dostaliśmy się między młot i kowadło— myślałem rozważając sytuację—ten Mojżesz, który jest w swojej jednej osobie przewodnikiem naszym i karmicielem, reprezentuje dwa sprzeczne interesa i niewiedzieć jak je pogodzi. Jako sternik, powinienby pragnąć najmniejszej liczby osób na statku, jako restaurator radby ściągnąć jaknajwięcej gości do swej kuchni, jako przewodnik powinienby nas jaknajprędzej do portu doprowadzić, jako karmiciel będzie chciał karmić nas jaknajdłużej. Zachodzi pytanie, które z dwóch sumień głośniej się w nim odezwie: sternicze czy restauratorskie i któremu on da ucho?...

Gdym tak rozmyślał, dał się słyszeć świst przeraźliwy, maszyna zahuczała, zaczęła robić bokami i dźwignęła nas, z trudnością wprawdzie niesłychaną, ale dźwignęła...

Zaczęła się podróż, a wesołe humory dzielnych wioślarzy wnet do swego kamertonu dostroiły usposobienie reszty towarzystwa.

Rozmowa, śmiechy, śpiewy, wyprzedzanie się w usługach i hołdach dla towarzyszek podróży, koncepta sypiące się jak z rękawa ludziom pozbawionym rękawów, dźwięki orkiestry przygrywającej odjazdowi, wszystko to rozproszyło na krótką chwilę moje obawy.

Wkrótce jednak pesymizm wrócił, gdym zobaczył jak nasz Mojżesz zacierał ręce na widok rzeszy młodych, obdarzonych wilczym apetytem organizmów, które dziki szturm przypuszczały do obfitych zapasów, nagromadzonych w jego pływającej śpiżarni.

Kotlety i bifsztyki, nie mówiąc o buterszuitach i serdelkach, znikały galopem, wódkę zamawiano nie na kieliszki lecz butelkami, antałki piwa wypróżniały się z przerażającą szybkością, a statek płynął coraz wolniej... coraz wolniej...

— Oho!—pomyślałem—źle!... pan sternik kapituluje przed panem restauratorem. Korzysta ze sposobności, żeby zrobić doskonały interes, sprzedając wszystko co tylko ma.

Zgorszyło mnie to niesłychanie.

— Kiedy tak—powiedziałem sobie—czynię ślub, że się nie tknę jego zapasów. Nie pozwolę żeby taki wyzyskiwacz miał i mego rubla skorzystać. Wieczorem staniemy w Warszawie, do wieczora z głodu nie umrę. Zresztą gdy wioślarze wszystko spałaszują, co niechaj im wyjdzie na zdrowie, to restaurator będzie musiał zamknąć budę, a sternik zacznie się śpieszyć.

Z niemałym mozołem, ale bez przygody, przebyliśmy jeszcze kawałek drogi, nareszcie nastąpiła przewidywana katastrofa.

Maszyna zaczęła się odzywać trochę zmienionym głosem, koła przestały z pluskiem odrzucać wodę, coś chwilowo zaszumiało i nagle ucichło pod spodem statku...

Rachuby p. Gladstone'a na rozbicie przymierza torysów z unjonistami liberalnymi spełzły na niczem po oświadczeniu p. Chamberlaina, złożonem d. 26-go z. m. w izbie gmin. Rzekł on między innemi krótko i węzłowato: „Nie potrzeba się łudzić. Nie przyczynię się do upadku dzisiejszego rządu, dopóki rząd, który prawdopodobnie zająłby jego miejsce, przemawia za utworzeniem osobnego parlamentu irlandzkiego, który uważam za instytucję sprzeczną z interesem państwa." Lord Hartington tak wierzy w lorda Salisbury, że udaje się nawet w dłuższą podróż do Indyj. Wszystko to wzmacnia niezmiernie stanowisko dzisiejszego gabinetu angielskiego i pozwala lordowi Salisbury prowadzić samodzielniejszą politykę zewnętrzną.

Br. Z.

Z Bułgarji.

Jeden z podróżnych, jadących na statku „Tegethoff" opowiada w następujący sposób eskortowanie na takowym ujętych wykonawców zamachu na ks. Aleksandra:

„W nocy z d. 27 na 28-my sierpnia zostali zdrajcy stanu, major Grujew i kapitan Benderew, wsadzeni w Rahowie na pokład statku „Tegethoff", celem przewiezienia ich do Widdynia. Zachowane przytem środki przezorności posunięto tak daleko, że podczas przewozu nie pozwolono nawet osobom załogi okrętowej zbliżać się do osobnych kajut, w których internowano więźniów. Byli oni ubrani po cywilnemu, mieli przy sobie drobne tylko tobołki. Obydwaj okazywali wielkie wzburzenie wewnętrzne. Dla pilniejszego strzeżenia umieszczono w kajucie dwóch żołnierzy z nabitemi rewolwerami. Gdy Grujewa wprowadzono do kajuty, rzucił się zaraz na kanapę. Kapitan Benderew był całkiem złamany. Okno w kajucie odsłonięto dopiero wtedy, gdy komendant okrętu zapewnił, że więźniowie uciec nie mogą.

Wylądowanie w Widdyniu odbyło się z największą ostrożnością. Komendant fortecy wyprowadził obu więźniów osobiście z kajuty. Na pomoście tworzyli szpaler oficerowie twierdzy, w dalszej drodze ludność. Grujew szedł z papierosem w ustach. Ludność zachowywała głębokie milczenie. Patrząc na złamaną postać majora Grujewa, trudno było uprzytomnić sobie, że ten sam człowiek przed tygodniem wydał proklamację do Bułgarji, w której oznajmił, ze obejmuje komendę nad całą armją i poddaje władze cywilne kraju pod swoje rozkazy."

Depesza króla Milana do księcia Aleksandra powiada, że o ile wiadomości o zamachu stanu napełniły serce królewskie odrazą, o tyle czuje on się szczęśliwym z powrotu księcia. Pozdrawia go przeto jako brata i sąsiada.

Berliner Tageblatt zamieszcza rozmowę swojego korespondenta z ministrem Giersem. Z takowej wynika, że na zjeździe francensbadzkim zgodzono się ponownie na zasadę solidarności trzech rządów cesarskich. Jeżeli Bułgarja zachowa się spokojnie, poważniejsze zawikłania dadzą się uniknąć. Rosja pragnie tylko utrzymania porządku na półwyspie. Winę wypadków dźwiga przeważnie Anglja.

Według depesz z Bukaresztu, pułkownik Mutkurow na czele armji rumelijskiej wkroczył d. 31 go z. m. do Sofji, witany gorąco przez ludność.

O szkole junkierskiej w Sofji, która tak ważną rolę odegrała w rewolucji tamtejszej, opowiada praski *Hlas naroda* co następuje:

Po przeszłorocznej wojnie przyjęto do szkoły około 50 studentów rozmaitych fachów, którzy pełnili służbę ochotniczą podczas kampanji. Chodziło o niezwłoczne posunięcie ich na stopień oficerów. Książę oparł się temu, twierdząc, że awansować mogą dopiero wtedy, gdy ukończą porządnie nauki, wtedy będą naturalnie pierwszymi w awansie. Przeciwnicy księcia skorzystali rychło z rozgoryczenia kadetów. Dyrektor szkoły wystawił im w jaskrawych wyrazach niesprawiedliwość, jakiej padli ofiarą, mimo że przelewali krew za ojczyznę. Słowa jego oddziałały elektryzująco.

Post powiada: Fakt toczących się pomiędzy Serbją, Bułgarją i Rumunją rokowań o zawarcie zaczepno-odpornego przymierza jest prawdziwym. Wątpić wszakże należy w ich powodzenie.

Błędnemi były pogłoski, jakoby główni twórcy rewolucji sofijskiej, metropolita Klemens, Cankow i Grujew, zostali już przez sąd wojenny skazani na śmierć. Klemens i Cankow przebywają w Sofji pod silną strażą, Grujew zaś w Widdyniu, również uwięziony w twierdzy. Sądu wszakże dotąd nie było na nikogo. Przywiezienia Grujewa i Benderewa oczekiwano d. 31-go z. m. w Tyrnowie, gdzie zebrać się ma podobno trybunał sądowy.

X.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj *Russk. kurj.*, grono prawników petersburskich powzięło myśl zwołania zjazdu adwokatów, a to w celu naradzenia się nad żywo obchodzącemi świat prawniczy projektami różnych zmian, jakie ma w niedługim czasie zaprowadzić władza prawodawcza.

= Gazety rosyjskie podają wiadomość o zamierzonem zreformowaniu szkoły marynarki w Petersburgu. Projektuje się pomiędzy innemi, aby do szkoły przyjmowano jedynie kandydatów, kończących całkowity kurs zakładów naukowych średnich.

= Czytamy w gazecie *Swiet*, iż towarzystwo etnograficzne petersburskie zamierza wysłać wyprawę naukową do gubernij Królestwa Polskiego, w celu zbadania kraju pod względem etnograficznym.

= W Kazaniu otwartą została w d. 29 m sierpnia wystawa rzemiosł i gospodarstwa wiejskiego.

= Na komorze celnej sosnowickiej odbywać się będzie d. 27-go b. m. licytacja różnych towarów skonfiskowanych, ocenionych na 2500 rs.

= W dniu 6-ym września, w urzędzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędą się licytacje: na przebrukowanie i naprawę ulic szosowych w Nowo-Radomsku od 1,290 rs., na odbudowanie czternastu mostów w Pabjanicach od 1,028 rs. i na wybudowanie murowanego dwupiętrowego domu mieszkalnego dla urzędników pocztowych w Granicy od 21,745 rs.

= Zarządy kolei żelaznych pracują obecnie nad ułożeniem na rok przyszły budżetów, które mają być wysłane do Petersburga.

= Kolej dąbrowska podwyższa od dnia 1-go października taryfę na przewóz dzieci w wagonach klasy trzeciej do wysokości połowy opłaty pobieranej od dorosłych.

= Fanty skradzione z lombardu tutejszej gminy starozakonnych, a następnie odzyskane i rozpoznane przez właścicieli, mogą być wykupywane najpóźniej do dnia 13-go grudnia, poczem zostaną sprzedane przez licytację.

= Jutro, o godzinie 6-ej wieczór, odbędzie się siódme ogólne posiedzenie Towarzystwa farmaceutycznego.

= Z zapisu ś. p. Włodzimierza Młockiego zawakowały cztery stypendja po 300 rs. dla niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego z wydziałów filologiczno-historycznego i prawnego, pochodzenia polskiego. Podania składać można w ciągu września na imię rektora uniwersytetu. Krewni ś. p. Włodzimierza Młockiego lub Leopolda i Eleonory Łąckich mają pierwszeństwo.

= Ks. Władysław Czarnecki, administrator parafji Siennica, został mianowany dziekanem biłgorajskim, zaś ks. Jan Pasek, administrator parafji Tuczna, dziekanem konstantynowskim, z rezydencją w Janowie Podlaskim.

= W dniu wczorajszym przybył do naszego miasta redaktor pruskiej *Politik* p. Puffke-Lipiński.

= Opróżnioną po profesorze Ignacym Baranowskim katedrę terapji ogólnej i djagnozy objąć ma prof. Stolnikow z Petersburga.

= Z teatru i muzyki.

* Żółkowski ukaże się jutro w komedji Bayarda „Przebudzenie się lwa".

Rolę Hektora, grywaną przez p. Grubińskiego, przedstawi pierwszy raz p. Szymanowski.

* Widowiska w teatrach warszawskich rozpoczynać się będą od nadchodzącej niedzieli o godzinie wpół do 8 mej wieczorem.

„Kurjer" stanął.

Zaczęło się szemranie, które jednak pan sternik-restaurator wkrótce uciszył.

— Zaraz popłyniemy—rzekł—tylko część podróżnych na ochotnika musi się pofatygować na brzeg.

Szło tylko o to, żeby na chwilę ulżyć przepełnionemu statkowi, któżby więc do ofiary nie był skłonny?...

Spuszczono łodzie, ochotników znalazło się więcej niż trzeba. Wysiedliśmy na brzeg, aby część drogi przebyć pieszo. W miarę wysiadania statek coraz bardziej wyłaniał się z nurtów rzeki, aż wreszcie ruszył i o jakie ćwierć mili dalej uczuł się już tak silnym, że mógł przyjąć napowrót tych, których przed kwadransem niegościnnie zrzucił z pokładu.

Gdyby to była jedna tylko taka przygoda, nie warto byłoby o niej wspominać. Kto czytał „Robinsona Crusoe" wie, że żeglarzom większe nieraz przytrafiają się nieszczęścia. Ale nasze osiadanie na mieliznach stało się czemś chronicznem, powtarzało się z zegarkową punktualnością co parę godzin i zawsze trzeba było wysiadać.

Za drugim razem mało już było ochotników, za trzecim ci co raz wysiadali, zażądali zluzowania przez innych, a za czwartym zauważono, iż cała pewna kategorja podróżnych na pierwszą wieść o mieliźnie kryła się do kajuty, żeby na nich kolej nie przyszła.

Byli to przeważnie izraelici.

Takie wyłamywanie się z pod ogólnych przepisów nie mogło być tolerowanem w interesie dobra ogółu. Rzesza wioślarska wzięła na siebie obowiązek stróżów sprawiedliwości i porządku. Gdy zaszła potrzeba, dzielni wioślarze schodzili do kajut i panów oponentów perswazją lub przemocą wyprowadzali na pokład, a następnie z pokładu, drogą o ile można skróconą, ekspedjowali do szalup.

Tak jakoś zwolna pod noc dowlekliśmy się pod twierdzę.

— Panie sterniku, czy statek będzie płynął w nocy, bo jak nie, to wolimy jechać koleją z Nowego-Dworu—zainterpelowaliśmy gremjalnie restauratora.

— Będzie płynął.

— Aha!—powątpiewał ktoś z niedowiarków—zatrzymujesz nas pan na statku, żebyśmy zjedli to, co jeszcze zostało i będziemy gdzie stali do rana.

— Ba! kiedy już nic nie zostało.

Argument był silny. Sternik nie miał restauratorskiego interesu, ażeby nas zatrzymywać, byliśmy pewni, że teraz popłynie jak strzała.

Więc zostaliśmy i upłynęliśmy może milę.

Nagle maszyna przestała działać, a na pokładzie zaczął się jakiś ruch niezwykły.

— Co to, panie sterniku?

— Nic—odrzekł obojętnie—zarzucamy kotwicę.

— Jakto? będziemy stali?

— A tak... bo gdybyśmy po nocy wparli się gdzie w piasek, toby nas i za trzy dni nie wyciągnięto.

Piękna perspektywa!

Było hałasu dosyć, ale trzeba się było zrezygnować.

Stanęliśmy tedy na środku bezwodnej rzeki i wpatrywaliśmy się w roziskrzone gwiazdami niebo.

Nagle temu i owemu zaczął doskwierać głód.

— Jeść, jeść, jeść!—wołano ze wszech stron.

Między innemi, ten wykrzyknik i z moich ust się wydobył.

Przyszedłem do przekonania, że dosyć już uczyniłem dla idei, że ślub mój jest wykonany i że teraz trzeba coś zrobić dla żołądka.

— Mojżeszu! obiecałeś, że nas nakarmisz, a więc karm—rzekłem do restauratora.

— Kiedy państwo już wszystką mannę i przepiórki zjedli, nie mam nic na zaprószenie oka.

— To być nie może... Schowałeś prowjant i czekasz tylko żeby się podrożyć.

— Jak mi Bóg miły, nie mam nic.

Mówił tak szczerze, że trudno mu było nie wierzyć. Na pokładzie zapanowała głucha, ponura cisza. Była to cisza nocy, skombinowana z ciszą niemej rozpaczy, podwójna cisza, kwadratowa cisza.

Nagle w tej ciszy ozwał się głos zrozumiały dla wszystkich, bez względu na narodowość

— Kukuryku!...

Młody kogucik siedzący na śpiżarnianej grzędce zdradził się śpiewem.

— A widzisz, kannibalu, masz kurczęta!

— Jak honor kocham, nie mam!

— Kłamstwo!... są!... dawaj!...

— Szukajmy!

Zabrano się do poszukiwań, ale daremnie.

Głos koguci, który tak wyraźnie dochodził naszych uszu, był widocznie złudzeniem akustycznem, halucynacją głodową.

Co począć?...

Nie wiem czy komu z moich towarzyszów podróży głód dokuczał tak jak mnie. Oni się cały dzień krzepili, ja przez upór, w imię idei, suszyłem. Nikt więc pewno bardziej nademnie nie łamał sobie głowy nad wynalezieniem posiłku.

Nareszcie wydało mi się żem coś wymyślił.

W gronie naszem znajdował się podróżnik, który nie takie odbywał podróże!... Był to Leopold Janikowski, ten nasz sympatyczny młody wojażer, którego wszystkie większe miasta Królestwa poznały już z odczytów i pokochały.

Któż na taką niedolę prędzej poradzi jak nie on?

Zaagitowałem ig naprędce wybraliśmy deputację, złożoną z najgłodniejszych. Znalazło się ich, razem ze mną, jedenastu. Mnie wybrali prezesem, a głos żołądka mego, upominającego się o swe prawa, mówił, że uczynili słusznie.

Poszedłem tedy na ich czele i stanęliśmy przed podróżnikiem, a ja wystąpiłem do niego z mówką, którą ze względu na uroczystość chwili, przytoczę dosłownie.

* Na niedzielę nadchodzącą projektuje się znowu widowisko w Łazienkach.

Odtańczony ma być balet w trzech aktach p. t. „Dwaj złodzieje".

* Zdrowie Królikowskiego ciągle w jednakowym znajduje się stanie.

Znakomity artysta powrócił już z letniego mieszkania do Warszawy.

* W operze warszawskiej gościć ma p. Miranda, basista francuski.

Śpiewak ten zaangażowany został na sześć występów, z których pierwszy odbyć się ma w przyszłym tygodniu.

Pan M. da się poznać publiczności naszej w „Robercie djable".

= Ze sportu.

Inauguracyjny dzień jesiennych wyścigów w Moskwie przypadł w niedzielę.

Stajnie z Królestwa, mające już za sobą trzy miesiące niełatwej walki, ograniczyły swój współudział do dwóch prób najważniejszych, z których wyszły zwycięsko.

Ogólne zainteresowanie budził wiorstowy bieg dwulatków o ponętną nagrodę t. zw. zasadniczą rs. 2,000, do którego stanęło siedm koni, a mianowicie: L. hr. Krasińskiego „Ruler", L. Grabowskiego „Count Grabowski", Aug. hr. Potockiego „Hetman", p. Wł. Mysyrowicza „Palmerston", p. L. Kronenberga „Mira", p. Ursyn-Niemcewicza „Ordynat" i jedyny przedstawiciel hodowli rosyjskiej „Czardasz" hr. Niroda.

Malutka „Mira", z miejsca wyrwawszy się naprzód, prowadziła wyścig do końca i wygrała go z największą łatwością, bijąc o pół konia „Rulera".

Wszakże nadmienić wypada, iż „Ordynat" i „Count Grabowski", a głównie „Ruler", stracili wiele na starcie, a właśnie te konie cieszyły się największem zaufaniem publiczności, tak że za „Mirę" totalizator rublowy dawał rs. 6 kop. 50.

Pierwsza nagroda wyniosła rs. 2,178, druga rs. 589, trzecia rs. 180.

Dystans zrobiono w minutę i 11 sekund.

Cztery konie startowały w biegu o nagrodę hodowców, daną przez księżnę Chiłkow.

Wyścig poprowadziła „Mascotte" p. Wł. Mysyrowicza, mając tuż za sobą „Baroneta" L. hr. Krasińskiego i „Adonisa" ks. Chiłkowej; przed dystansem ci dwaj wyszli razem na czoło, i po zaciętej walce został „Baronet" przez umiejętnego jeźdźca rzucony na trzy czwarte długości konia naprzód; należy tu zwrócić uwagę na to, iż „Baronet niósł 5 f. po nad oznaczoną wagę; skutkiem czego szanse nie były zupełnie równe; nagroda pierwsza wyniosła rs. 885, druga rs. 405, nadto hr. Krasiński jako hodowca „Baroneta" otrzymał rs. 500, puhar i 50 półimperjałów.

Dwie wiorsty 100 sążni zrobiono w 2 minuty 43 sekundy.

Drugie gonitwy jesienne przypadają w dniu dzisiejszym.

= Gabinet fizyczny.

Do rzędu instytucyj, urządzonych w Muzeum przemysłu i rolnictwa, jak stacja oceny nasion, laboratorjum chemiczne i centralna stacja meteorologiczna, przybywa jeszcze jedna nowa pracownia.

Będzie nią gabinet fizyczny, powstały z fundacji pp. Natansonów.

Właśnie w dniu wczorajszym przybyły dla tej pracowni z Paryża kosztowne aparaty i narzędzia, w sześciu wielkich pakach.

Gabinet mieścić się będzie w salach parterowych oficyny muzealnej, otwartym zaś zostanie zapewne jeszcze w r. b.

Obecnie zachodzi tylko kwestja co do wyboru kierownika pracowni, jedni bowiem chcą ją powierzyć osobie, któraby pełniła obowiązki honorowo, inni znowu głosują za utworzeniem posady płatnej.

Zapewne druga opinja zwycięży, a przynajmniej zwyciężyć powinna, doświadczenie bowiem przekonywa, iż wszelkie obowiązki honorowe—honorowo też są wykonywane, takie zaś stanowisko, jak kierownika gabinetu, żadną miarą nie może być ani synekurą, ani zależeć od dobrej woli „honorowego dygnitarza".

Zarząd Muzeum, który wszystkie miejsca po pracowniach swoich tak umiejętnie obsadził, bezwątpienia i w danym wypadku nie będzie się powodował ubocznemi względami.

Kandydatów zaś na nową posadę i to bardzo zdolnych, chyba w kraju nie zbraknie!...

= Ze sportu bicyklistów.

W celu zaopatrzenia członków zawiązanego w mieście naszem Towarzystwa bicyklistów w najpraktyczniejsze welocypedy, jeden z tutejszych inicjatorów i najczynniejszych członków tegoż Towarzystwa wyjechał do Londynu dla zbadania najnowszych systemów tych przyrządów i sprowadzenia modelu welocypeda, tak zwanego „trybowego", robiącego jednem poruszeniem korby cztery obroty koła.

Welocyped ten na odbytym niedawno zjeździe międzynarodowym welocypedystów, szybkością i łatwością obrotów kół przewyższył inne i uznany został za najlepszy.

Delegat Towarzystwa bicyklistów warszawskich, po powrocie, jako specjalista, zakłada fabrykę welocypedów, na co tak z miasta, jak z prowincji, otrzymał znaczne zamówienia.

= Starożytne zabytki.

Rozmaite osoby zglaszają się często do naszej redakcji z żądaniem pośredniczenia w sprzedaży zabytków starożytnych.

Obecnie dwaj prenumeratorzy złożyli na nasze ręce przedmioty z prośbą o odtrącenie pewnego procentu ze sprzedaży na cel dobroczynny.

Jest to mapa rzeczypospolitej Polski Zanoniego z r. 1774-go, z dedykacją oraz szczegółowym planem Warszawy wraz z wybitniejszemi budowlami, tudzież czterdzieści ośm plansz miedziorytowych, wyobrażających papieżów w kolei chronologicznej.

Platy, upiększone obwódkami w stylu *barocco*, pochodzą z początku XVIII-go wieku, i o ile nas objaśniono, są dziełem rytowników polskich.

= Podwójny sufit.

W głównej sali wystawy Towarzystwa sztuk pięknych urządzono zwodzony z ciemnej materji sufit, który ma łagodzić zbyt jaskrawe słoneczne światło.

W razie potrzeby za pociągnięciem sznurka sufit może być usunięty.

Obrazy, które dotychczas świeciły się i traciły właściwy koloryt, za pomocą tego środka przedstawią się w korzystniejszych warunkach.

= Desiderata.

W tych dniach zmarło w Warszawie kilkunastu młodych uczniów skutkiem przeziębienia w kąpieli.

Przyczyną wypadku było wysiadywanie w wodzie całemi godzinami.

Ponieważ rodzice wysełają chłopców zwykle do łazienek bez dozoru, byłoby więc do życzenia, aby ten rozciągnięty był przez miejscową służbę, która nie powinna pozwalać dzieciom na przesiadywanie w wodzie zbyt długo.

= Wędliniarnie.

Od wielu osób słyszeliśmy narzekania, iż w niektórych wędliniarniach, zwłaszcza na krańcach miasta, sprzedają publiczności nieświeże wyroby rzeźnicze.

Może się to stać przyczyną ciężkiej choroby, a w każdym razie nie może być pożytecznem dla zdrowia.

Zwrócenie więc baczniejszej uwagi na tego rodzaju zakłady, zwłaszcza wobec panujących upałów, staje się nieodzowną potrzebą.

= „Restauracja wódek".

Takiej treści szyld wywieszono nad szynkownią na Pradze przy rogu ulic Targowej i Brukowej.

Jest to w swoim rodzaju *curiosum*.

= Jesteśmy śmiertelni.

W stosunkach największej przyjaźni i zażyłości, gdy tylko zachodzi interes pieniężny należy koniecznie posiadać dokument, bo inaczej można się narazić na stratę.

Wyrażenie więc przy pokwitowaniu: „jesteśmy śmiertelni, trzeba się zapewnić", najzupełniej jest usprawiedliwione.

Dowodem tego następujący wypadek.

„Mężu!... ratuj!.. jeść!"

Sam Cycero lepiejby nie powiedział.

Janikowski zrozumiał mnie natychmiast.

Wydarł kartkę z pugilaresu i nakreślił na niej jakieś znaki z jednej strony i z drugiej.

— Panowie—rzekł—oto są cyfry od 1 do 11, a z drugiej strony jedna z tych cyfr, której wam jednak nie pokażę. Będziecie przekreślali każdy kolejno jedną cyfrę, którą mu serce podyktuje...

— I cóż potem?

— Ten który przekreśli cyfrę, znajdującą się pod spodem, zostanie zarżnięty i upieczony. Jest to sposób marynarski. Tak żywiliśmy się w Kamerunie, gdy innego jadła zabrakło.

Dzielny ten Janikowski! Takie okropne nieszczęście jakie nas spotykało, on brał z humorystycznej strony, śmiał się, gdy nam się chiało płakać. Na to potrzeba bohatera!

— Jest jeszcze inny sposób — rzekł bohater, widząc, że się do przekreślania kresek nie zabieramy—pokładźcie się panowie spać jak możecie. Głód najłatwiej przespać. Śni się człowiekowi, że je, i zadowolona wyobraźnia każe zapominać o żołądku.

Ah! co to za złota rada! cobym ja dał, żeby mi się przyśniło, że jem bażanta... zwykłą kaczkę... serdelek... suchą bułkę...

Usiadłem na pokładzie, bo położyć się nie było gdzie. Damy pozajmowały miejsca w kajutach. Zamknąłem oczy i zmuszałem się do snu, postanawiając nic nie słyszeć, na nic nie zważać, o niczem nie myśleć.

Inni pousiadali lub pokładli się jak mogli. Zapanowała znowu cisza.

Nagle w tej ciszy orwał się tuż na pokładzie głos jakiś arcyniemiły.

Było to wycie psa, wyraźnie na naszym pokładzie, chociaż nie wiedziałem, żeby z nami podróż odbywał jaki pies.

Po chwili na stojących w oddali berlinkach zaczęły wyć większe i mniejsze pieski, potem wycie różnych kundysów w bliszych i dalszych miejscach zaczęło dochodzić z obu wybrzeży.

Był to straszliwy, dreszczem przejmujący koncert psi.

Zaledwie przycichł, znowu coś na pokładzie tuż koło mnie zawyło.

— A pójdziesz!—wrzasnąłem zrywając się i chwytając mniemanego psa za gardło.

Gdyby to był sen, to byłbym wolał, żeby mi się coś do zjedzenia przyśniło.

Pies nagle w moich rękach zmienił się w człowieka i przemówił,

— Co pan robisz u licha?—nie duś mnie pan!

Okazało się, że mniemanym psem był nasz znany p. ***, członek towarzystwa wioślarskiego, który, jak ów kompanjon pana Kmicicowy pan Zend, kawalkator, sławnie udaje wszystkie ptaki i zwierzęta.

Teraz dopiero zrozumieliśmy, że to ten naśladowca szpetnie zamordowanego przez Butrymów szlachcica kurlandzkiego już raz nas zmistyfikował, naśladując pianie koguta.

Uprosiliśmy go, żeby koncertów psich nie wywoływał i zabraliśmy się napowrót do snu.

Była noc ciemna. Księżyca ani na lekarstwo. Powiadają, że to zawsze tak jest na nowiu. Nie mogłem tedy obserwować na zegarku ile czasu upłynęło, ale pewno najmniej godzina.

Prawie wszyscy posnęli, ja czułem już, że napół śpię, a może nawet spałem zupełnie, bo mi się coś marzyło, że nakrywają do stołu.

W tem dał się słyszeć świst maszyny parowej.

Zerwaliśmy się wszyscy na równe nogi.

— Statek! statek! statek nadchodzi! — wołano z różnych stron — on nas zabierze, ocali, a przynajmniej posili.

Wytężyliśmy wszyscy wzrok, ale statku nie widać i nie widać. Jeden tylko p. *** utrzymywał, że go dostrzega i że się wyraźnie ku nam zbliża.

— Gdzie? jak? — pytam, nie mogąc dojrzeć.

— Tuż koło nas... zaraz znowu zagwiżdże.

I rzeczywiście zagwizdał, ale zaraz za mojem uchem, był to bowiem znowu ów Zend wioślarski, który swym kunsztem piekielnym powtórnie wszystkich wyrwał z objęć Morfeusza.

Tak przebiadowaliśmy aż do rana, dopiero rano stoczyć nam przyszło formalną bitwę morską.

Nadpłynął od Warszawy drugi statek i zaczął z naszym parlamentować. Miał list do restauratora-sternika od zarządu żeglugi z poleceniem, żeby nas wszystkich zabrał z pokładu „Kurjera" i dowiózł jak będzie mógł do przystani, „Kurjer" zaś miał rozkaz wracać do Płocka.

Rozkaz ten barbarzyński nasz Mojżesz postanowił wykonać, ale natrafił na jednomyślną opozycję.

Po dwudziestosześciogodzinnej żegludze przesiadać się z lekkiego statku na ciężki, którymby dwa dni jeszcze wlókł się z nami na miejsce, to już było rezygnacją nad nasze siły.

Zmobilizowaliśmy się prędko, strąciliśmy sternika z jego stanowiska, zamknęliśmy go w jego pustej spiżarni, nie przymierzając jak bułgarzy Cankowa, jeden z wioślarzy objął ster, inni przecięli linę, którą oba statki z sobą spojono i lekki „Kurjer" wbrew rozkazom zarządu, puścił się do Warszawy, a ciężka maszyna, co go miała zluzować, popłynęła z wodą do Płocka.

Tak nareszcie po 31 godzinach żeglugi, o godzinie 1-ej po południu, we wtorek, zgłodnieli strasznie, przybiliśmy do przystani warszawskiej, gdzie zbuntowany statek wrócił znów pod władzę prawowitego zarządu, jak nieprzymierzając Bułgarja.

Wylądowaliśmy i jak żeglarz na morzu, po dotknięciu stopą ziemi, zapomina o chorobie morskiej, tak my zapomnieliśmy o naszych nieszczęściach.

Godziłoby się jednak, żeby zarząd żeglugi parowej w trwalszej tę we wszystkich szczegółach autentyczną historję sobie zapisał pamięci i pasażerów na przyszłość nie oddawał na pastwę sternikom, którzy są razem restauratorami.

Nie-Adam.

Przed paru tygodniami p. K. spotyka się z p. R., tutejszym fabrykantem, a przyjacielem od serca i powiada:

— Właśnie wybierałem się do ciebie, aby zapłacić ów weksel na 3000 rs.

— To dobrze się składa, bo ja właśnie potrzebuję pieniędzy—rzecze R.—lecz twój weksel mam w biurku.

Dłużnik, pozostający z R. w stosunkach wieloletniej zażyłości, wręczył 3000 rs. nadmieniając, iż podarty weksel później odbierze.

Tymczasem R., załatwiwszy kilka interesów na mieście, gdy w parę godzin później powrócił do domu, nagle życie zakończył.

Teraz przy spisywaniu inwentarza, między papierami R. znaleziono weksel p. K., a ten nie ma żadnego dowodu, iż z długu się uiścił.

Wypadnie więc stracić 3000 rs. i weksel wykupić.

Okazuje się przeto, iż drobiazgowa nawet ostrożność przy regulowaniu rachunków pieniężnych koniecznie jest potrzebną.

= Podejście.

Donosiliśmy przed kilku dniami o upadłości pewnego przedsiębiorstwa, skutkiem czego wielu pracowników utraciło swoje kaucje.

Najbardziej został poszkodowany M. W., który dał 3,000 rs. kaucji.

Początkowo kaucja ta była hypotekowana i M. W. przy rzetelnem spełnianiu swoich obowiązków nie obawiał się utracić jedynego kapitału jaki posiadał.

Tymczasem pryncypałowie na miesiąc przed ogłoszeniem upadłości oświadczyli W., iż potrzebują go wysłać do Moskwy dla zainkasowania kilku należności.

Pracownik, dość wtajemniczony w interesa domu handlowego, otrzymał formalną plenipotencję do podniesienia sum, co do których nie było żadnej wątpliwości.

W przeddzień jego wyjazdu pryncypałowie zażądali ustąpienia 3,000 rs. kaucji, gdyż na gwałt potrzebują gotówki.

— Masz pan zupełną pewność, będąc w posiadaniu plenipotencji i 3,000 rs. zaraz sobie w Moskwie potrącisz i zarobisz jeszcze 2%.

Nie przewidując żadnego podstępu, W. udzielił upoważnienia do sprzedaży swej sumki hypotecznej i zaraz wyjechał do Moskwy.

Można sobie wyobrazić przerażenie i rozpacz W., gdy interesanci pokazali mu pokwitowanie z odbioru należności przed kilku dniami wypłaconej.

Było to więc niecne podejście, w którem jednak wszelkie formy prawne tak były zachowane, iż biedny W. nie ma nawet możności wystąpić przeciw oszustom z procesem karnym.

= Zawalenie się gzemsu.

W dniu dzisiejszym zrana, mularze przybyli dla naprawy domu nr. 28-my przy ulicy Piwnej, oparli drabinę o szczytowy gzems na wysokości trzeciego piętra.

Gzems nie mógł wytrzymać ciężaru i runął na długości całego domu z takim impetem, iż chodnik zapadł się i utworzył jamę.

Tylko nadzwyczajnemu trafowi zawdzięczyć należy, iż wypadek ten nie spowodował smutniejszych następstw.

Jak gdyby wiedzeni przeczuciem, tak mularze, jak i przechodnie chwilowo oddalili się od miejsca wypadku.

= Eksplozja w butelce.

W dniu wczorajszym trzej malcy, bawiąc się na polu za rogatkami mokotowskiemi, wpadli na pomysł urządzenia takiej zabawy.

Do kilku butelek nakładli niegaszonego wapna, następnie zalawszy je wodą, butelki mocno zakorkowali i niezby głęboko zakopali w ziemię.

Po chwili jeden z chłopców, 14-letni Tomasz Wolski, nachylił się nad dołkiem, zaciekawiony co z tego wyniknie.

W tym czasie właśnie któraś z butelek eksplodowała, a wytryśnięte wapno oblało twarz nieostrożnemu chłopcu.

Wolski z krzykiem, wijąc się z bólu, upadł na ziemię.

Poniósł tak ciężkie oparzenia, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

= Bójka.

W dniu wczorajszym rynek Starego Miasta był widownią zaciętej utarczki dwóch ludzi przyzwoicie ubranych.

Zanim na miejsce przybyła policja, jeden z przeciwników mocno poturbowany, z kilku ciężkiemi ranami na głowie, upadł tracąc przytomność.

Jest to Kazimierz J. zamieszkały pod nrem 47-ym na Piwnej.

Odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus, a sprawcę pobicia St. N. odprowadzono do cyrkułu.

Przyczyną zajścia była kłótnia, poprzednio wszczęta w cukierni.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Długiej aparat Bergera nr. 49 przejechał 14-letniego Ignacego Keniga, który złamał nogę.

W alejach Jerozolimskich Kazimiera Waśniewska, skutkiem najechania przez ekwipaż prywatny, upadła i poniosła ciężkie obrażenia na całem ciele.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym na Szmulowiźnie Berta Dąbrowska, wdowa po oficjaliście prywatnym, powiesiła się w swojem mieszkaniu.

Wiszącą pierwsza spostrzegła córka, 13-letnia dziewczynka.

Przytomne dziecko przedewszystkiem przecięło postronek, założony na haku, a następnie dopiero wezwało pomocy.

Zemdloną Dąbrowską zdołano szczęśliwie do zmysłów przywrócić.

Powodem rozpaczliwego zamachu była melancholja, która się u D. objawiła w wysokim stopniu od śmierci męża.

Z obawy powtórnego zamachu rozciągnięto nad D. baczny nadzór.

= Ognie.

Dziś rano pod nrem 9-ym na Przejazd wskutek rozlania terpentyny i rzucenia zapałki wynikł pożar.

Na Bielańskiej pod nrem 18-ym zapaliła się werenda przy cukierni, tak iż daszek płócienny zupełnie zgorzał.

W obu wypadkach domownicy ogień ugasili.

= Otwarcie gimnazjum.

Nowe gimnazjum klasyczne męskie w Łodzi otwarte zostanie d. 10-go b. m.

Szkoła będzie miała na początek tylko cztery niższe klasy wraz z klasą wstępną.

W następnych latach corocznie otwierana być ma jedna klasa, w ten sposób całe gimnazjum ośmioklasowe będzie czynne w roku 1890/1.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarł przed niedawnym czasem w Lublinie asystent przy katedrze chemji w instytucie agronomicznym, **Antoni Orłowski.**

Pochodził on z Warszawy i tu się kształcił, a następnie za granicą.

Pisał wiele do specjalnych organów.

Z prac jego wymieniamy: „Badania nad syntetycznym sposobem otrzymywania kwasu, oraz produktów, jakie się przytem tworzą"; rzecz wydana w r. 1877-ym.

Kilka rękopisów, przeznaczonych do druku, pozostało po zmarłym.

= Dla zasłużonych.

W okolicach Mińska gubernjalnego mają stanąć wkrótce dwa pomniki na cześć dobrze zasłużonych.

W Kalwarji wznosi się ze składek zebranych grobowiec dla ś. p. Heleny Kowalnickiej, znanej wychowawczyni kilku pokoleń w nieistniejącym już zakładzie pod Słuckiem; zaś w Koraliszczewicach dla uczonego entomologa Jana Wankowicza.

Medaljon na obelisku, przeznaczonym na ten ostatni, wykonanym został z bronzu przez Kryńskiego.

= Zmiana zarządu.

Kierownictwo osady nieletnich przestępców pod Kijowem powierzonem zostało p. Michalskiemu, zarządzającemu sprawami Towarzystwa rolniczego.

Ruchliwy ten inicjator niewątpliwie wpłynie na rozwój zakładu.

= Nowa fabryka.

Dzien. łódz. donosi, iż jeden z mieszkańców Łodzi zakłada wkrótce fabrykę śrubek żelaznych, używanych do przytwierdzania różnych przedmiotów drewnianych.

Będzie to zatem fabryka specjalizująca przedmiot swej produkcji.

= Znachorzy wiejscy.

Na przedmieściu w Łodzi pewnej kobiecie zachorowało dziecko na ospę.

Choroba miała przebieg normalny i wreszcie zaczęła przechodzić, pozostawiając tylko u dziecka ropienie na skórze.

Tymczasem niecierpliwa matka za radą znachora przystawiła dziecku na twarzy dwie pijawki, które miały „złą krew odciągnąć" i usunąć ropienie.

Na drugi dzień biedne dziecię zaniewidziało i jest bardzo wątpliwem, czy obecnie pomoc lekarska zdoła mu wzrok przywrócić.

Dzien. łódz. z którego czerpiemy powyższą wiadomość dodaje, iż matka owego dziecka mogła korzystać z bezpłatnej porady lekarza fabrycznego, wolała jednak udać się do znachora.

= Poparzenie spirytusem.

We Włocławku, w gorzelni Ludwika Bauera, przy korkowaniu butelek ze spirytusem, w jednej z butelek zapalił się spirytus.

Sam właściciel zakładu Bauer i robotnicy Apostolski i Strzykowski ponieśli poparzenia, gdyż zapaliła się na nich odzież.

Tylko dzięki przytomności umysłu samych poszkodowanych i drugich robotników, udało się rychło przytłumić ogień.

Poparzonych robotników odstawiono do szpitala, Bauer zaś leczy się w domu.

= Pożar.

W dniu 26-ym z. m., o 4-ej po południu, we wsi Nieckach, w gm. Pruszków, o parę mil od Warszawy, piorun uderzył w stodołę Hipolita Kominka.

Ludu zbiegło się na ratunek sporo, ale narzędzi do gaszenia nie było.

Na kilka wsi okolicznych przyniesiono zaledwie dwa bosaki, trzy łopaty i tyleż kubłów, a siekiery ani jednej, a dwory okoliczne również żadnych narzędzi nie dostarczyły.

Dopiero gdy pożar, dzięki kierunkowi wiatru i ulewie, przygasł, zjawiły się dwie sikawki ręczne.

Przy takim stanie przyborów do ratunku nic dziwnego, że wsie i miasteczka nasze palą się jedno po drugiem.

ZE ŚWIATA

× **Emil Śmietański**, jedna z ofiar katastrofy kolejowej pod Mödling, znakomity pianista i pedagog, urodził się w r. 1847 ym w Krakowie, gdzie do szkół uczęszczał. Rodzice, odkrywszy w nim talent muzyczny, poświęcili go sztuce. Pierwszym jego nauczycielem był czech Audran, później kształcił się w Wiedniu i w Paryżu. Wróciwszy do Krakowa, zajął się dawaniem lekcyj oraz kompozycją. W r. 1873-im osiadł w Wiedniu, gdzie wykładał w instytucie muzycznym Horaka i wielu przytem uczniów miał na mieście. W r. 1883-im odbył podróż artystyczną i z powodzeniem występował w Belgji oraz Anglji. Spółczesny *Menestrel* nie szczędził mu pochwał, chwaląc technikę i gust w wykonawstwie. Śmietański ostatniemi czasy zapadał na newralgję i leczył się pod Fusch, rodzice zaś jego przebywali na letniem pomieszkaniu w Vöslau, dokąd jeździł ich odwiedzić i na drodze śmierć znalazł. Na lat kilka przed zgonem wstąpił w związki małżeńskie. Z prac jego wymieniamy: „Polonez koncertowy", „Dwa mazury", „Valse allemande" i „Rapsodję".

× **Maszynista kolejowy Trnka**, którego nieostrożność wywołała katastrofę pod Mödlingiem, jak się pokazuje, nie był pijanym. Przypuszczają, że dzieła zniszczenia dokonał on w jakimś nagłym przystępie pomieszania zmysłów. W więzieniu zachowuje się Trnka apatycznie. W dniu, w którym wyjeżdżał w opłakaną podróż, wziął tylko 50 centów do kieszeni, z których wydał ledwie 30. W ogóle był to człowiek umiarkowany, trzeźwy i pilnujący gorliwie obowiązków. Liczy on lat 67, a w dniu fatalnym do wieczora prowadził 13 pociągów z rzędu na małych przestrzeniach. Być może, że nadmiar ten pracy tak zwątlił jego siły fizyczne, tak osłabił wrażliwość, iż dzięki tej tylko okoliczności nie dostrzegł wyraźnych sygnałów alarmowych i najechał na stojący pociąg. Zwłoki rodaka naszego, pianisty Emila Śmietańskiego, tudzież szwaczki Pauliny Trnka, panny Temper i subjekta handlowego Karola Strietzla, spoczęły wczoraj na cmentarzu w Mödlingu, zwłoki kupca Ignacego Silberbergera przewieziono do Wiednia. Na pogrzebie Śmietańskiego pełniła służbę honorową szkoła muzyczna Horaka, której był ulubionym profesorem. Ciało jego zostanie przewiezionem do Krakowa.

× **Domniemany syn Napoleona I-go**, jakiś Jean Fournier, liczący lat 75, zajmuje obecnie sądy wiedeńskie. Twierdzi on, że jest synem Napoleona I-go i cesarzowej Marji Ludwiki i nazywa się Franciszek Karol Józef Bonaparte. Przybył on do Wiednia z zamiarem „odnalezienia dowodów swojego pochodzenia", jak mówi, i w celu tym zarzucił dom Habsburgów mnóstwem listów i petycyj. Sądy ogłosiły szalonego starca obłąkanym i ustanowiły nad nim kuratelę.

× **We Frankfurcie nad Menem** otwarto przed kilku dniami pierwszą wystawę win reńskich. Kilku kupców warszawskich udało się na miejsce dla zawarcia stosunków z tamecznemi firmami.

× **Przeciw morfinizmowi**, któremu w samym Paryżu ulega kilkanaście tysięcy osób, przemawiał w akademji nadsekwańskiej słynny lekarz p. Regnard. Morfiniści rekrutują się, jak wiadomo, z ludzi, którzy robią wstrzykiwania dla uśmierzenia bólów nerwowych. Morfina usuwa takie bóle na razie, lecz tylko na czas krótki. Chorzy muszą wzmacniać ciągle dawki, aż dochodzą do stanu, w którym żyć nie mogą bez ulubionej trucizny. Morfina jest środkiem narkotycznym, jak każdy inny, i wywołuje tak samo, jak wszystkie podobne środki, bardzo nieprzyjemną reakcję. Cały organizm popada po niejakim czasie w bezsilność, odurzenie, zawrót głowy i znużenie. Ręce morfinisty drżą, oczy zachodzą mgłą, a zmysł dotykania osłabia się niezmiernie.

× **Hrabia Paryża** jest znanym z oszczędności. Zmuszony opuścić dobra swoje Eu na mocy prawa banicyjnego, wypowiedział wszystkim drobnym właścicielom, którzy z nim sąsiadują, a od których wydzierżawił polowanie na lat 10, wszelkie kontrakty. Między innymi wystosował list do jakiegoś p. C..., któremu wypłacił w r. 1883-cim 56 franków za 10-letnią dzierżawę, żądając zwrotu „niewypolowanych" pieniędzy, mianowicie 39-ciu franków i 20-tu centimów. Dzienniki paryskie bawią się tą zbytnią oszczędnością księcia.

× **W Chicago** uderzył d. 28-go z. m. piorun w położoną na przedmieściu fabrykę dynamitu firmy Laffin i Rand. Magazyn wyleciał w powietrze; okna w całem mieście zostały wybite, kilka innych magazynów sąsiednich także uległo zniszczeniu. Zginęły dwie osoby, wiele jest rannych.

× **Wartość monet złotych**, odbijanych przez różne państwa, według ścisłego obliczenia zawartości i próby złota, jest następująca: półimperjał rosyjski nowy czyli 5 rs. w złocie ma wartość także w złocie 20 franków, albo 16 m. 12 fen. niemieckich, albo 9·60 guld. holenderskich, albo 0·793 angielskiego suwerena, czyli funta sterlinga. Nawzajem 20-markówka niemiecka ma wartość w monecie złotej 6 rs. 17¼ kop., 10-guldenówka holenderska 5 rs. 20¾ kop., a suweren angielski 6 rs. 30½ kop. w złocie.

Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Gagatkiewicz,** po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie dnia 1-go września 1886 roku. Pozostała siostra i córka wraz z zięciem i wnukiem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 3-im września, to jest w piątek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3012

† Ś. p. Aniela **Łatwińska,** przeżywszy lat 26, w dniu 1-ym września 1886 roku zakończyła życie. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele powązkowskim w piątek to jest dnia 3-go września o godzinie **11-ej** zrana, poczem zaraz nastąpi pochowanie zwłok. —3015—

† W dniu 3-im września, t. j. w piątek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Lucjana **Wojniłłowicza,** odprawioną będzie za spokój jego duszy, jako też i Heleny, żony jego, wotywa żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca (po karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-ej** zrana, o czem zawiadamia się przyjaciół i znajomych. 2—3002—

† Dnia 3-go września, to jest w piątek, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **8-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, za duszę ś. p. Heleny **Piotrowskiej,** na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Za dusze ś. p. Zofji i Jana małżonków **Szoruckich,** zmarłych w Skierniewicach, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po reformackim) przy ulicy Senatorskiej, w piątek, to jest dnia 3-go września r. b., o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostałe córki zapraszają krewnych i znajomych. —3001

† W dniu 4-ym września r. b., to jest w sobotę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Magdaleny z Kwapińskich 1-go ślubu Galińskiej 2-go **Piekrzewicz,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, w w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych.

† W dniu 25-ym sierpnia zmarł w Będzinie ś. p. Ludomir **Maciejowski,** pomocnik aptekarski i tamże pochowany został. O czem, pogrążona w smutku matka z bratem i familją, zawiadamiając kolegów zmarłego, za pośrednictwem niniejszego pisma składa serdeczne podziękowanie WW. Januszewiczom, właścicielom apteki w Będzinie za rodzicielską opiekę i bezinteresowne wspaniałe pogrzebanie ś. p. Ludomira, oraz WW. lekarzom miejscowym i kolegom zmarłego za ich pomoc; wszystkim zaś, którzy odczuwszy straszną boleść familji po stracie ś. p. Ludomira, okazali swe współczucie, składają serdeczne „Bóg zapłać". —3000—

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

„Wczoraj ku wieczorowi, pisze wtorkowe *Nowoje wremja*, w petersburskich kołach, mających styczność z polityką, rozeszła się wieść, że niepóźniej jak dziś zrana ukaże się bardzo ważny komunikat rządowy, dotyczący spraw bułgarskich i sposobu postępowania Rosji w kwestji, która aż do chorobliwego rozdrażnienia zajmuje wszystkie umysły rosyjskie. Oczekiwanie to się nie ziściło. Formalna niewiadomość co do tego jak odpowie nasz rząd na śmiałą aż do zuchwalstwa próbę ks. Aleksandra Battenberga powrócenia do Bułgarji trwa dotychczas, ale jakoś nikt nie powątpiewa o charakterze tej odpowiedzi. Konieczna potrzeba środków poważnych i stanowczych jest do takiego stopnia widoczną, że nikomu nawet nie przychodzi do głowy, aby te środki mogły nie być przedsięwzięte w porę. Słowo okupacja u wszystkich na ustach i wszystkie umysły odrazu jakoś pogodziły się z fatalną koniecznością takiego kroku, chociażby on nawet miał doprowadzić do orężnego starcia między wojskami rosyjskiemi a drużynami bułgarskiemi. Dzisiejsze wiadomości telegraficzne z Bukaresztu jeszcze bardziej stwierdzają tę konieczność. Okazuje się, że nawet między kierownikami kontrrewolucji bułgarskiej przyszło do otwartego zerwania, tak że według słów Stambułowa, prezesa zgromadzenia narodowego, w Bułgarji istnieją teraz jednocześnie dwa rządy, jeden w Sofji z Karawełowem na czele, drugi w Ruszczuku, dokąd już przybył ks. Aleksander Battenberg. Na czele tego rządu, uznanego jakoby z wyjątkiem Sofji przez całą Bułgarję i całą Rumelję Wschodnią, stoi wyżej wspomniany Stambułow, który odrzucił propozycję Karawełowa zaproszenia komisarza rosyjskiego dla zbadania zaszłych wypadków. Tak więc pierwszym rezultatem powrotu ks. Aleksandra Battenberga do Bułgarji jest dwojaka władza. Chaos, anarchja i wojna domowa grożą nieszczęśliwemu krajowi, jeżeli na pomoc męczeńskiemu narodowi nie wystąpi mocarstwo, które wyswobodziło ten naród od jarzma tureckiego. Oburzająca komedja polityczna, odegrana wczoraj w Dżurdżewie i w Ruszczuku przy otwartem pobłażaniu rządu rumuńskiego, nie może, nie powinna trwać dalej. Jakiemuż umysłowi rosyjskiemu może przyjść myśl, że podobne zuchwalstwo nie odniesie kary? Dość przypomnieć cały przebieg wypadków, jakie nastąpiły po przewrocie wschodnio-rumelijskim z d. 18-go września 1885-go r., aby zrozumieć całą niedorzeczność takiego przypuszczenia. Mocarstwo, które otwarcie protestowało przeciw ówczesnemu sposobowi postępowania ks. Aleksandra Battenberga, pomimo to nawet, że szło o przywrócenie Bułgarji traktatu san-stefańskiego, nie może tem bardziej pozostać obojętnym widzem wypadków toczących się obecnie, kiedy kwestja zjednoczonej Bułgarji pozostaje zupełnie na uboczu, a na jej miejsce występuje kwestja, czy człowiek otwarcie podający się za wroga Rosji będzie czy nie będzie znowu księciem narodu bułgarskiego. Ks. Aleksander Battenberg nie powinien być dopuszczony do powrotu do Sofji i wszystko co rząd nas uczyni, aby na to nie pozwolić, będzie przez cały naród rosyjski przyjęte z uroczystą wdzięcznością i z zupełną, nieograniczoną sympatją."

Nowoje wremja zamieściło bardzo gorąco napisany artykuł, przedmiotem którego jest „kompensata", o jakiej już od dwóch lat mówią w sferach dyplomatycznych i która teraz znowu weszła na porządek dzienny. Ową kompensatą ma być przyłączenie do Austrji Bośnji i Hercegowiny. „Z tem większem zdumieniem—powiada rzeczony dziennik—przychodzi słuchać pogłosek miejskich o tej kompensacie, jako o fakcie dokonanym. Austrja jakoby ostatecznie przyłącza Bośnję i Hercegowinę: tak podobno zadecydowano i podpisano. Ale w takim razie należy się spodziewać, że my *na tych samych zasadach* zajmiemy przynajmniej pozostałą część ziem słowiańskich na półwyspie bałkańskim, inaczej w miejscu słabej Turcji po za naszemi plecami znajdzie się przeciwnik daleko niebezpieczniejszy, bo nie ma żadnej racji przypuszczać, ażebyśmy na korzyść innego mocarstwa zrzekli się dobrowolnie naszej historycznej misji w słowiańszczyźnie. Wiele trudów i ofiar kosztowało Rosję zachwiać potęgę państwa ottomańskiego. Poświęciła ona rozwój swojej pomyślności, zmuszona była dla osiągnięcia tradycyjnego celu natężać wszystkie swoje siły. I oto kiedy cel ten jest już na oczach, zjawia się ktoś i zagradza nam drogę i nietylko zagradza, ale zmusza niejako do przyznania mu prawa do tego zuchwałego zamysłu; my winniśmy mu dać kompensatę, bo inaczej... Co inaczej, jeżeli wolno się zapytać? Któż jest ten groźny wróg, któremu my bez boju mamy ustępować owoc naszych wiekowych usiłowań? Dość postawić te pytania, aby widocznie stała się jasną niedorzeczność pogłosek o kompensacie. Czy zamarł rosyjski rozum i czy zapomniane zostały święte tradycje naszej historji? Wrogowie Rosji mogą myśleć i mówić o nas co im się podoba, ale wśród rosjan te gawędy o kompensatach wywołują tylko zdumienie, połączone z oburzeniem. Kompensata naszym kosztem jest możliwa w oczach rosjan tylko w jednym wypadku, jeżeli nas zmogą w uczciwej walce na otwartem polu. Ale tego nie było i da Bóg nie będzie. Jakiż więc może być powód do gadania o kompensatach?"

Z ostatniej chwili.

Deputacja wojska niemieckiego, wysłana przez cesarza Wilhelma do Pesztu dla udziału w święceniu dwóchsetletniej rocznicy oswobodzenia Budy z rąk tureckich, przybyła dnia 30-go z. m. wieczorem do stolicy węgierskiej. Powitali ją na dworcu fligieladjutant cesarski, major Resz, nadburmistrz Rath, burmistrz Gerloczy i konsul niemiecki Bojanowski. Nadburmistrz przemówił po niemiecku w nader serdecznych wyrazach. Odpowiadał jenerał Schlichting. Oficerowie niemieccy są gośćmi cesarskimi.

Na posiedzeniu onegdajszem kongresu katolików w Wrocławiu Heereman zażądał wśród frenetycznych oklasków całego zgromadzenia powrotu wszystkich zakonów do Prus.

Onegdaj obchodził w Paryżu stuletnie urodziny swoje słynny chemik Chevreul. Na obchód wybrano rozległą miejscowość, przyozdobioną posągiem Chevreula, dziełem rzeźbiarza Guillaume'a. Na estradach i w parkiecie zajęły miejsce tysiące osób, deputacyj i stowarzyszeń. Prezydenta rzeczypospolitej zastępował jen. Pittié, prezydenta gabinetu dyrektor wydziału Herbette; obecni byli minister oświaty, prezydent izby deputowanych i długi poczet dostojników. Ciało dyplomatyczne znalazło się także. Stuletniego jubilata wprowadzono wśród dźwięków marsyljanki. Przemawiali naprzód dyrektor Muzeum, Fremy, i prof. Zeller. Włoski *attaché* poselstwa, kawaler Ressman, doręczył Chevreulowi wielką wstęgę orderu Korony. Później zabierali kolejno głos przedstawiciele licznych uniwersytetów i towarzystw uczonych z Francji, Szwecji, Norwegji, Stanów Zjednoczonych, Włoch i t. d. Nareszcie wśród grzmiących oklasków przemówił minister Goblet, poczem nastąpiła defilada stowarzyszeń, które podawały starcowi wieńce, bukiety, upominki, portrety i t. d. Czerstwy staruszek przez dwie godziny mężnie znosił trudy tej manifestacji narodowej. Wieczorem odbył się bankiet. Minister wojny jen. Boulanger wzniósł toast imieniem armji na cześć dzielnego obywatela, który protestował przeciw bombardowaniu muzeum przez prusaków. Dzień zakończył się okazałym pochodem z pochodniami.

Wypadki bułgarskie.

Telegramy Ajencji północnej.

Petersburg 2-go września.— List do redaktora *Nowoje wremja* powiada: Dla Rosji pozostają obecnie w kwestji bułgarskiej dwie tylko drogi. Albo należy zająć Bułgarję, stłumić panującą tamże anarchję i przywrócić porządek, albo pozwolić na to, aby Bułgarja na długie czasy pogrążyła się w anarchji. Trzeciej drogi wyjścia nie widzimy, jak również nie sądzimy, ażeby godność Rosji pozwalała na jakiekolwiek kompromisy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Budowniczemu.*—Z ową marką (zapewne kopertą poczty miejskiej warszawsktej) może się pan zgłosić zechce do p. K. Grabowskiego, ulica Chmielna nr. 106. Ostrzegamy, że koperty takie nie mają bajecznej ceny.

— *Panu Mieczysławowi I.*—Wiersz jest wykrzyknikiem nieumotywowanego pesymizmu. Drukować go nie będziemy.

— *Panu Leopoldowi L.*—Niektóre wydziały uniwersytetu w Tomsku mają być otwarte na rok przyszły. Aby rząd udzielał subsydjów jadącym, nic nie słyszeliśmy. Zasady wstępowania dotąd nie są uregulowane.

— *Panu Dąbrowskiemu.*—Dzieła Kalinki dostanie pan w tutejszych księgarniach. Wyszło w Krakowie i na miejscu kosztuje 7 złr.

— *Wielkopolaninowi.*—W przedmiocie pomienionym objaśnić pana może tylko ta władza, która dokument kontrasygnowała.

— *Panu T. w Ostendzie.*—Z korespondencji skorzystamy. O krótkie sprawozdanie prosimy.

GIEŁDA.

Warszawa d. 2-go września 1886 r.

Swięto w Berlinie — rocznica sedańskiej bitwy, a więc giełda jest bezczynną i nam tutaj wskazówek świeżych nie przysłała. Z tego powodu w obec niepewności wstrzymywano się od tranzakcyj. Ruch zatem wekslowy jako też i papierami bardzo słaby, gdy jednak uspakajających nie ma wieści żadnych, przeto kursa trzymały się dosyć wysoko.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 51.17 i pół, bez obrotu. Krótkoterminowe 51, płacono podobno z początku 50.85, lecz później po 50.90 i 50.92 i pół więcej robiono tranzakcyj.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.33, bez obrotów.

Na **Paryż** 41.20, bez ruchu.

Na **Wiedeń** 82.50, również bez żadnych tranzakcyj.

Z papierów listy likwidacyjne z powodu losowania nienotowane.

Pożyczka wschodnia 99.50 — bez względu na emisję.

Listy zastawne ziemskie 100.70 w I, II, III i IV — 99.65 w V serji—nieco taniej niż ostatnich dni. Płacono 99.45—za niewielkie sumy.

Listy miejskie 100.10, 99.25, 98.05, 98.85—III po 98.65. Kupowano również w bardzo małych ilościach.

Obligi bez ruchu.

Listy łódzkie 97, 96.20 i 95.75.

Lubelskich i kaliskich nie ma.

Nieco większych obrotów dokonano wileńskiem po kursie wysokim.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12. Usposobienie mocne. Kursa niezmienione.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 2-go września 1886 r.

Dostawy pszenicy i żyta prawie równie ma'e były dziś jak wczoraj.

Również usposobienie bezzmienne i wyczekujące, niewyraźne.

Pszenicy wystawiono na s. rzedaż 800 korcy.

Płacono za wyborową 6.35, 6.50 i 6.60.

Biała i pstra 6.15 z odstawą na wiatraki i młyny w mieście.

Żyta 600 korcy, przeważnie dobrego.

Płacono za wyborowe 4.60 i 4.65.

Owsa 200 korcy rozprzedano po 2.40, 2.45, 2.50 do 2.60.

Innego ziarna nie ma

Również siana i słomy nie dostawiono.

J. Wł.

TEATRA.

— *Letni.* Dziś: „Żydówka" (występ pp. Kamińskiego i Jeromina). Jutro: „Tancerka", „Przebudzenie się lwa" i „Pomyłka".—*Nowy.* Dziś: „Wojna podczas pokoju". Jutro: „Muszkieterowie".—*Alhambra*: „Łysy Kupidyn".—*Belle-Vue*: „Nitouche". — *Nowy-Świat.* „Fikalski".——*Buff*: Przedstawienie trupy niemieckiej: „Der Treifeniak".

— Dr ***M. Jakowski*** wrócił do Warszawy. Wspólna 33. (2998)

2996 Dr Juljan ***Kramsztyk,*** ordynator szpitala dla dzieci, powrócił do Warszawy. Graniczna 16.

— Dr med. ***Elsenberg,*** ordynator oddziału dla chorych wenerycznych i skórnych w szpitalu starozakonnych, powrócił z zagranicy. Przyjmuje codziennie od 4—6 po poł. Marszałkowska 132. (1029

— Dr med. ***A. Rothe*** powrócił do Warszawy. Przyjmuje od 4—6 po poł. Szpitalna nr 10. (2997)

— Doktor ***Biberstein*** powrócił do Warszawy. (3005)

— Dr ***Zawisza*** powrócił do Warszawy. ***Włodzimierska 11*** nowy. (1038)

— Dr ***Dobrzanski*** powrócił do Warszawy.— Erywańska 5. (1040)

— Dr ***S. Goldflam*** powrócił z zagranicy.— Graniczna 10. (3010)

— ***Aleksander Scheller,*** dentysta, powrócił do Warszawy. (2986)

— Antoni ***Rutkowski,*** prof. Instytutu muzycznego, powrócił. Krucza 34. (2990)

— Aleksander ***Różycki,*** prof. Instytutu muzycznego, powrócił. Żórawia 12. (2991)

— Wincenty ***Krzyżanowski,*** naucz. muz. powrócił do Warszawy. Nowogrodzka 27. (1039)

— Leon ***Błaszkowski,*** adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. Ordynacka nr 8. (2995)

— ***K. J. Jasinski,*** adwokat przysięgły, Długa 46, powrócił do Warszawy. (2962)

— ***H. Majeranowska,*** art. op. i nauczycielka śpiewu, po powrocie z zagranicy, rozpoczęła lekcje, hotel Saski, m. 125, III e piętro. (2978)

— Dr Władysław ***Chodecki*** powrócił do Warszawy. Złota 37 nowy. (2963)

2953) Dr ***K. Mazaraki,*** ordynator kliniki uniwersyteckiej przy szpitalu św. Łazarza, powrócił do Warszawy, Senatorska nr 7, od 8—9 r. i 4—6 ppoł.

— Przeciwko ***ciężkiemu oddechowi, astmie i rozedmie płuc,*** skutecznem jest leczenie w gabinetach pneumatycznych. ***Zakład leczniczy.*** Obożna 5. (409)

— ***B. Kleinerman,*** adwokat przysięgły (Długa 25, gdzie Eldorado), powrócił do Warszawy. Przyjmuje do 10 r. i od 5—8 po poł. (2994)

— ***Najnowsze fasony biżuterji damskiej*** złotej, srebrnej i brylantowej, po możliwie najniższych cenach poleca magazyn ***M. J. Augustynowicza,*** Krakowskie-Przedmieście nr 9, róg Królewskiej. (1025)

DLA UCZNIÓW!

Skład papieru ***J. N. Bronikowski,*** Wierzbowa 7, dawniej Nowy-Świat nr 1, przygotował znaczny zapas kajetów, oraz wszelkich przyborów szkolnych w ***dobrym gatunku.*** (2973)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Haber.*

Życie obecnie, jak widać, dla wszystkich jest pełne zmartwień i przykrości, najwięcej jednak boli, gdy się o tem wie, iż droga sercu osoba, nie jest od nich wolną. (3003)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 2-go września 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	51.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.33	—.—
Paryż 100 franków „ „	41.20	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	82 50	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100·70	—.—
„ „ „ m.	100 70	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100·10	—.—
„ „ „ II	99.25	—.—
„ „ „ III	98 85	—.—
„ „ „ IV	98.85	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	97.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	—.—	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.50	—.—
II „ „ rs. 100	99 50	—.—
III „ „ rs. 100	99.50	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 92¼

Od Listów z. m. Warszawy kop. 199¼

On Listów zast. m. Łodzi kop. 159¾

Od Listów likwidacyjnych kop. 96

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 2-go września 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	615	—
„ „ biała . . .	—	—	615	—
„ „ wyborowa .	—	—	625	660
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	460	465
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	240	260
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 2-go września 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 26

„ garniec rs. 2 kop. 61

OBWIESZCZENIE.

Jak każdemu wiadomo **ogromne podrożenie wełny** wpłynęło, że fabrykanci podnieśli ceny na wszystkie materjały wełniane o 40 procent

jednakże

znany ze swej taniości **skład towarów**, przy rogu ulic: **Dzikiej i Nowolipek**, dom Brauna № 1, mieszk. 4, **nie zważając na to** sprzedaje dla dogodności swoich kupujących, wszystkie towary wełniane

bez podwyżki cen,

po cenach dawniejszych to jest niebywało tanich,

radzimy więc wszystkim naszym Sz. Kupującym spieszyć dla zaopatrzenia się w Wełniane materjały, Korty, Chustki, Flanele, po cenach najtańszych w Warszawie, gdyż jak przewidzieć można ceny wszystkich towarów daleko droższe jeszcze będą. Rekomendujemy **Varsovienne** ulubioną wełnianą materję na suknie w prześliczne krateczki, podwójnej szerokości po 35 kop. 1726

Angielskiego języka

lekcje i konwersacje, udziela **H. Berger**, Złota № 31 mieszk. 8. 1736

Potrzebny zaraz

WSPÓLNIK

do właściciela dużego browaru, pierwszeństwo ma piwowar, z kapitałem **4,000 rs.**—Wiadomość: **ul. Świętokrzyzka № 17**, mieszk. 18, do 10 godziny rano **lub w Puczycach gub. Siedlecka.** 1724R

Potrzebne są 2 zdolne

MODNIARKI

do kapeluszy damskich, gruntownie i dobrze robiące, na wyjazd do Odessy.—Adresy zostawiać w Kantorze Kurjera pod wyrazem „Modniarki". 1748

Sery Camembert i Gambrino

poleca handel

L. WROBEL,

w gmachu **Starej Poczty**,

Krakowskie-Przedmieście № 27. 1747

PRZYBORY SZKOLNE

wybór wielki, ceny umiarkowane,

Leop. Szyller,

21 Nowy-Świat 21.

Firma istnieje od 1885 r. 1749

Szkoła pr. męzka

2-klasowa, z oddziałami wstępnemi, urządzona i prowadzona wzorowo,

ul. Nowo-Senatorska Nr 6,

przysposabia gruntownie do gimnazjów. Zapisy uczniów tak przychodnich, jako też i stałych, na warunkach przystępnych, przyjmują się każdodziennie, prócz świąt od godz. 10 rano do 6 po południu.

1732 **Grabowski.**

Pensja żeńska Leonji Rudzkiej,

(dawniej **Herman**),

Zielna № 13 lub Wielka № 42,

przyjmuje uczennice stałe i przychodnie, zapewniając im prócz nauki, troskliwą opiekę i konwersację obcemi językami. 1696R

Właściciel Dóbr ziemskich

3 tysiące morgów rozległości mających, bardzo przystojny, lat 28, dobrze urodzony, poszukuje młodej **WSPÓLNICZKI** z kapitałem w gotówce około **rs. 60,000**, który na pierwszym numerze po Towarzystwie zahypotekowany będzie. Największa dyskrecja zapewnia się. Poważne zgłaszanie się przyjmuje Biuro Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera. Warszawa, Senatorska 26, pod lit. **S. S. 4.** 1715

OSOBA

młoda z lepszem wychowaniem, poszukuje miejsca na wieś do gospodarstwa na korzystnych warunkach. Adres: Krakowkie-Przedmieście № 38, mieszk. 34, 3-cie piętro oficyna. 1735

Bardzo korzystny interes.

Poszukuje się **Wspólnika** do majątku ziemskiego, sto włók rozległości mającego, przy kolei żelaznej położonego, z kapitałem w gotówce rs. 25,000.—Zgłoszenia się przyjmuje Biuro Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera. Warszawa, Senatorska № 26, pod lit. **M. N. 200.** 1716R

Nauka i wychowanie.

Stancja dla uczniów gimnazjum V, oraz zakładów naukowych prywatnych. Warunki dogodne i bardzo przystępne. Złota 37, mieszkania 10. 13307

Student IV-go kursu matematyki udziela lekcje i korepetycje. Nowy-Świat № 54, mieszkania 9. 1929

Stancja dla uczniów prywatnych, w bliskości zakładów naukowych. Warunki przystępne. Zielna 7A, mieszkania 5. 1912

Nauczyciel filolog, posiadający język niemiecki gruntownie, oraz nauczyciel realista, znajdą posady zaraz na dobrych warunkach. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Trębacka № 1. 1951

Bona francuzka umiejąca po angielsku, z pięcioletniem świadectwem, do umieszczenia. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor nauczycielski. Dąbrowska. 13693

Student specjalnego kursu szkoły handlowej, posiadający świadectwo z ukończonych sześciu klas gimnazjum filologicznego, oraz muzykę i rysunki, życzyłby sobie udzielać korepetycyj w domu zamożnym, za stół i osobny pokoik. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera pod lit. Ig. W. 1946

Jedna lub dwie panienki znaleźć mogą opiekę i wygodne pomieszczenie w domu obywatelki wiejskiej, przytem konwersacja w językach: franc., angiel. i niem. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1931

Student matematyki władający językiem niemieckim, poszukuje lekcyj lub korepetycyj w zakresie kursu gimnazjalnego. Złota 16—18, mieszk. 20. L. C. U. 13601

Potrzebną jest zaraz nauczycielka do dwóch panienek i chłopczyka, przytem posiadająca dobrze język francuzki. Wiadomość: Wspólna № 49, u właściciela. 13625

Ktoby z zamożniejszych rodziców życzył sobie posyłać w rannych godzinach chłopczyka od lat 7 do 9 do wspólnej edukacji w językach i przygotowaniu do szkół, raczy po warunki zgłosić się na ulicę Widok № 23, mieszkania 7. 13630

Doświadczony nauczyciel z konwersacją niemiecką i dobrą rekomendacją, poszukuje posady. Oferty proszę składać pod adr. „Nauczycielowi w biurze ogłoszeń Rajchman i Frendler, ul. Senatorska № 26. 1932

Konstanty Tołwiński, b. nauczyciel gimnazjum, przyjmuje uczniów do przysposobienia ich do egzaminu do klasy wstępnej i pierwszej. Chmielna № 48. 13598

Potrzebny jest uczeń z gimnazjum filologicznego klasy 5 lub 6 do przysposobienia jednego chłopca do klasy drugiej, z konwersacją języków, rosyjskiego, niemieckiego i francuzkiego, poinformować się można na ulicy Nowomiejskiej (Gołębiej), dom Rafała Maja, na 1-m piętrze, u p. Róży Daszkiewicz. 13548

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie według najnowszych zasad pedagogicznych przygotowujący uczniów do szkół rządowych, poszukuje lekcyj na godziny. Oferty w administracji Kurjera Warszawskiego pod liter. F. W. G. 12798

Młody francuz poszukuje lekcyj albo miejsca guwernera, dobre rekomendacje. Oferty: kantor Kurjera Warszawskiego, dla P. Gobet. 13541

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Bronisława Wącowska, Świętojerska № 16, mieszkania № 23. 13612

Francuzka wykształcona może otrzymać duży pokój. Żurawia 3, mieszk. 16. 13762

Francuz piętnastoletni świeżo przybyły z Paryża, życzy się uczyć rosyjskiego i niemieckiego w zamian za francuzki. Handel żelazny „Au bon marche," Nowy-Świat № 4.

Emilja Ten, niemka, z niższym patentem i dobremi świadectwami, poszukuje lekcyj niemieckiego języka za pokój albo demi-place. Wiadomość w kiosku: róg Marszałkowskiej i Jerozolimskich Alei, pod lit. G. G.

Albumik 56 państw zawierający: nazwę, formę rządu, przestrzeń, ludność, gł. miasto z liczbą mieszkańców, herb, kolory narodowe, oraz miary, wagi, pieniądze każdego państwa, po rs. 1 kop. 20, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, ul. Trębacka róg Nowo-Senatorskiej (№ 2).—Handlującym rabat. 1621

Z Lamperti'ego świadectwem nauczycielka śpiewu, muzyki, z patentem konserwatorjum, udziela lekcje. Wspólna 5, mieszkania 13. Gabrjela Rucz. 12982

Udzielam lekcje muzyki i niemieckiego. Zielna № 11 nowy, mieszkania 20. Helena Maszarska. 13378

Udzielam lekcje muzyki u siebie i prywatnie. Ulica Marszałkowska № 118 domu, mieszk. 9, na 1-m piętrze. Wiktorja Nowosielska. 13369

Student uniwersytetu posiadający języki starożytne, ruski, niemiecki, matematykę, przygotowuje uczennice i uczniów do gimnazjum, szkół realnych technicznych, junkierskiej, gimnazyj wojennych; może przyjąć kondycję. Plac św. Aleksandra 13, mieszkania 9, 1-e piętro. 12909

Lekcje buchhalterji udziela z upoważnienia Rządu Jan Danilewicz, autor. Ulica Mazowiecka № 11. 12914

Instytutka z wyższym patentem poszukuje lekcyj, przygotowuje do instytutu, gimnazjum, oraz do innych zakładów naukowych. Pańska 10, m. 39. Trojanowska. 13371

Nauczycielka z muzyką poszukuje miejsca na wsi lub w Warszawie. Marszałkowska № 146, sklep fryzjera. — Apolonja Bernatowicz. 13750

Potrzebna wykształcona francuzka z niemieckim i muzyką, na demi-place. Krak.-Przedmieście № 71, m. 1, od 2—4. 13751

Potrzebną jest na wyjazd do Łomży bona polka. Wiadomość w mieszkaniu pana Karola Funka, plac św. Aleksandra № 10, 2-e piętro od frontu, od 8—10 rano. 13755

Młody człowiek z wykształceniem, posiadający gruntownie języki: francuzki i polski, potrzebny jest jako towarzysz do konwersacji w języku francuzkim dla człowieka młodego. Warunki dogodne. Oferty do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, sub lit. S. T. L. 1953

Panienka znająca kurs 1-ej klasy, żądana jest do wspólnej nauki dla przygotowania w ciągu dwóch lat do 5-ej klasy 3-go gimnazjum. Szczegóły na ul. Tłomackie 10, mieszkania 7, od 4—6 po południu. 13746

Nauczycielka polka znająca dobrze język francuzki, bez muzyki, potrzebną jest zaraz na wieś do dwóch panienek. Bliższa wiadomość: Marszałkowska № 149, mieszkania 3, od 2-ej do 6-ej. 13770

Bona niemka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca do dzieci w Warszawie lub na prowincji. Leszno № 37, m. 3. 13760

Nauczycielka upoważniona od rządu, życzy sobie udzielać na godziny lekcje języków: ruskiego, polskiego, francuzkiego i niemieckiego, oraz innych nauk klasycznych. Wiadomość przy ulicy Żurawiej № 1, 1-sze piętro, mieszkania № 5. 13758

Potrzebna bona poznańka z dobremi świadectwami, na wyjazd, wynagrodzenie roczne rs. 75. Krochmalna 14, m. 1. 13794

Nauczycielka, która złożyła egzamin w Poznaniu, pragnie udzielać lekcyj muzyki u siebie lub na mieście. Chłodna № 46, mieszkania 23, od 3—6. Kredler. 13795

Potrzebny nauczyciel na wieś na przystępnych warunkach. Oferty składać w kantorze Kurjera pod „Korepetytor." 13779

Korepetytor potrzebny jest z wyższych klas gimnazjalnych do ucznia klasy 3-ej, za wynagrodzeniem rs. 5 miesięcznie. Wronia 22, mieszkania 9. 13769

Posady i prace.

Subjekt felczerski potrzebny zaraz do składu w Piotrkowie, ul. Kaliska 214.

Człowiek średniego wieku, mogący złożyć kilkaset rubli kaucji i dobre referencje, poszukuje posady inkasenta, kasjera, kontrolera lub magazyniera. Oferty proszę składać w sklepie zegarmistrzowskim W. Romanus. Marszałkowska № 146 nowy. 13593

Uczeń potrzebny do cukierni. Marszałkowska № 117. 13592

Potrzebne są panny do szycia gorsetów i do nauki. Złota № 24, mieszk. 34. 13636

Panna uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich, potrzebna jest do magazynu mód, Marszałkowska № 140. 13712

Potrzebne są panny kompletnie uzdatnione do staników i spódnic. Nowy-Świat 28, mieszkania 36. 13724

Lokaj posiadający dobre świadectwa, znajdzie zajęcie w większym domu. Wiadomość u rządcy hotelu Angielskiego. 13736

Niemka (bona) poszukuje kilka godzin zajęcia. Zastać od 12—1 w południe, Smolna № 19, mieszkania 13. 13738

Potrzebny jest gorzelany. Bliższa wiadomość: Czysta № 6, w mieszkaniu d-ra Kobylińskiego, od godziny 5-ej do 6-ej po południu. 13722

Osoba młoda, uzdolniona w krawieczyźnie i w kroju, poszukuje miejsca do zarządu domu, w Warszawie. Mogąca przedstawić chlubne rekomendacje. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 113, m. 8. 1938

Potrzebne panny zdatne, do robienia staników. Nowy-Świat 22, m. 16. 1944

Osoba w średnim wieku, potrzebną jest zaraz na wyjazd na wieś, znająca się dobrze na gospodarstwie domowem i szyciu, rekomendacje wymagane. Wiadomość: Ogrodowa № 13, mieszkania 1, między godziną 10-tą a 4-tą. 13615

Gorzelany kawaler, praktyczny, poszukuje miejsca. Podwal 20, mieszk. 17. 13596

Potrzebną jest kucharka znająca doskonale swój fach, tylko osoby posiadające dobre świadectwa i rekomendacje, mogą się zgłosić. Długa 46 nowy, m. 7, od 9 rano.

Czytelnik potrzebny od 11—12 lat, za całodzienne życie, mieszkanie i pensję, w Mokotowie, park Szustra № 27. 1980

Wdowa 30-letnia, moralnego prowadzenia, poszukuje miejsca gospodyni. Nowy-Świat № 28/30, mieszkania 26. 1957

Potrzeba panny podręcznej do kapeluszy, do magazynu mód pod firmą „Józefa et Comp.," Czysta № 4. 13789

Panny potrzebne zaraz, pracownia sukien Stanisławy, Nowolipie № 12. 13787

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie, kroju, maszynach, poszukuje zajęcia. Kiosk, ogród Saski. 13786

Panny uzdolnione do kapeluszy potrzebne są zaraz. Graniczna № 9, m. 9. 13784

Niańka lat średnich, z dobremi świadectwami, posiadająca język niemiecki, potrzebną jest zaraz za lepszem wynagrodzeniem. Wiadomość u stróża domu, Senatorska № 38 nowy, plac Resursy Kupieckiej. 1966

Ogrodnik i pszczelarz, kawaler, z kilkoletnią praktyką i dobremi świadectwami, poszukuje od 1-go Października posady. Oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod liter. B. D. 1964

Osoba mówiąca po polsku i niemiecku, opatrzona dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci. Wiadomość: Solna 10, mieszkania 11. 1961

Osoba która pracowała dłuższy czas w owocarni, znajdzie natychmiastowe zajęcie. Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1959

Potrzeba sklepowej z kaucją do sprzedawania pieczywa, zaraz. Wiadomość w piekarni, ulica Ordynacka № 7. 13752

Panna szyjąca krawieczyznę szuka zajęcia w domu prywatnym. Szpitalna № 4, mieszkania 22.—tamże jest maszyna ręczna.

Potrzebna sklepowa z kaucją do pieczywa. Wiad.: ulica Grzybowska № 53, w tymże sklepie. 13744

Potrzebna zdolna panna, do robienia pończoch na maszynie. Danielewiczowska № 16, mieszkania № 25. 13742

Potrzebną jest panna do linjowania. Wiadomość w składzie papieru F. Csernak. Bielańska 5. 13739

Ogrodnik ze świadectwami kilkoletniemi, poszukuje służby stróża i ogrodnika w Warszawie. Adresy zostawiać w kantorze Kurjera pod literami W. G. 13676

Panna z zacnej rodziny, inteligentna poszukuje odpowiedniej pracy, jako kasjerka, lektorka i t. p. Mieszka u krewnych, Krucza № 24, szwajcar wskaże. 13768

Kupno i sprzedaż.

Patentowane puderklozety, do proszku otwockiego od 19—22 rubli—za sztukę, elegancko odrobione, nawet w ogrzanych lokalach zupełnie bezwonne—sprzedaje kantor towarzystwa. Aleje Jerozolimskie 64.—Tamże przyjmuje się dezynfekcja domów po cenie dotychczasowej wywózki aparatem Bergera. 1767

Kasy ogniotrwałe najkorzystniej kupić można u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 13025

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 13125

Dywany wszelkie, serwety, kołdry różne, chodniki, pokrycia meblowe, dery i t. p. „najlepiej kupować" w składzie głównym Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 1822

Meble do salonu czarne, także garnitur orzechowy, gabinetowy i buduarowy, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 8-u pokojów do sprzedania tanio. Ul. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania № 1. 13526

Garnitur mebli salonowych, krzesełka fantazyjne, stoliczki, łóżka ozdobne, kredens, krzesła, stół, otomana, szeslong, biurko damskie, męzkie, kandelabry. Marszałkowska № 105, mieszk. 3. 13408

Mundur mało używany, dla ucznia szkoły realnej, słusznego wzrostu, jest do nabycia, przy ulicy Erywańskiej № 16, w składzie koronek. 1911

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 13658

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezcen. Świętokrzyzka № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Światu.

Za bezcen sprzedają się: dywany, chustki angorowe, kołdry sławuckie, wełniane materjały, bielizna męzka, bielizna damska, skarpetki, flanele; na wyprzedaży na Krakowskiem-Przedmieściu № 77, obok przechodniego domu Roeslera, wprost kościoła św. Anny. 13198

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, otomana, biurko, kredens, stół, dębowe. Szpitalna 5. 13287

Meble czarne do salonu bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, mieszkania № 4, w bramie na 1-m piętrze, 13585

Meble czarne orzechowe, szeslongi, kozetty, bardzo tanio wyprzedaje. Świętokrzyzka 17. 13584

Bussola większa do sprzedania zaraz, za rs. 50. Wiadomość: Elektoralna № 37, mieszkania 13, od godz. 1 do 4-ej. 13668

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego, łóżka, szafy, biurko, lustra, umywalka, toaleta, kolumny, otomana, szafki, krzesełka fantazyjne, szeslong, konsolki do kart, tremo, dywany, firanki.—Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, pierwsze piętro, mieszkania 16. 13734

Pianino jest do sprzedania za przystępną cenę. Plac Grzybowski № 3, obok kościoła WW. ŚŚ. 13700

Meble za 500 rubli, t. j. garnitur podwójny z orzecha kaukazkiego, rzeźba amatorska, całkiem nowy, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość: Przejazd № 9, mieszk. 26, na dole. 13600

Lustra dwa petersburskie, 4½ arszyna wysokości, orzech, mat, sprzedają się, za rubli 140. Nowy-Świat, domu № 69, poprzeczna oficyna, parter, zapytać szwajcara Iwana od 8—10 rano i od 4—8 wieczorem.

Koń kary, rosły, 5-letni, pod wierzch i do zaprzęgu, z powodu wyjazdu do sprzedania, tudzież zupełnie nowa liberja i angielskie chomonta. Łazienki, koszary Huzarskie, u kuczera Kowalskiego. 13605

Pies buldok, morongowaty, ładny, do sprzedania. Ulica Nizka № 60. 13607

Do sprzedania łóżeczko dwu-łokciowe, jesion na orzech, z dwoma szufladami, szal turecki. Sienna № 17, mieszkania 8. 13610

Do sprzedania dubeltówka Lankastra.—Nowy-Świat № 38, stróż wskaże. 13621

Pianino zagraniczne sprzedaje. Nowe-Miasto 19, mieszkania 4. 13649

Fortepian Hoffera do sprzedania. Hortensja № 7, mieszkania 9. 13645

Koni para, bułanych, ze wsi: klacz i wałach, w 5-m roku, średniej miary, spokojnych i dobrze ujeżdżonych, do sprzedania.—Wiadomość: Ceglana 4. 13643

Magazyn mebli z ulicy Bielańskiej z pod № 8, przeniesiony na ul. Nowy-Świat pod № 37; wyprzedaję rozmaitego rodzaju meble i na spłaty miesięczne. 13538

Eleganckie urządzenie sklepowe jest do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 145, m. 31. 13540

Dubeltówka. kapiszonowa doskonale strzelająca, mało używana, za rs. 40, przy ul. Świętojańskiej № 3. 1-sze piętro. Obejrzeć można do 12-ej w południe. 13525

Dywany strzyżone, perskie, wojłokowe; serwety, chodniki w wielkim wyborze, poleca skład fabryczny Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Najtaniej, bo nie w sklepie. 1725

Kasy ogniotrwałe, najtaniej kupić można u Sikorskiego, Marszałkowska 125. 12239

Tanio z gwarancją maszyny do szycia, przyjmuję do reperacji, nabywam takowe, mam do sprzedania i wynajęcia. Mechanik Frankowski. Marszałkowska 129, (przy ulicy Świętokrzyzkiej). 13055

Proch. Fuzje, rewolwery, gilzy, szrut, kapiszony, wszelkie przybory myśliwskie, sprzedaje tanio. Przyjmuje także używane fuzje do sprzedania. Królewska 31, pierwsze piętro. 13450

Bryczek dwie do sprzedania, na resorach, jedna pojedyńcza, druga parokonna, za przystępną cenę. Ulica Niska № 62, wprost Smoczej. 13425

Szafy orzechowe, dębowe rozbierane do sukien, ładnie rzeźbione, łóżka droższe, tańsze, szafki do łóżek, toaleta z lustrem orzechowa, używana. Wróbla № 9, u stolarza.

Gra ogrodowa „Progres" dla 2—8 osób, (na letnie mieszkania i wycieczki) po rs. 5, w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat. 1622

Meble tanio, nowe i używane, skromne, bogate, magazyn mebli, Chmielna 3, róg Nowego-Świątu. 13135

Mopsy czystej rasy, do sprzedania. Ulica Smolna № 23. 13417

Meble do sprzedania tanio, garnitur orzechowy, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, szeslong, szafa, szafeczka, firanki. Ul. Sienna 13 nowy, mieszk. 52, wprost bramy.

Sofa w cenie rs. sześciu do sprzedania. Marjańska № 1, róg Pańskiej, u tapicera.

Lampa sklepową o 3-ch płomieniach i kinkiet do nafty, jest do odstąpienia. Elektoralna 1, w dystrybucji. 1958

Meble sprzedaje bardzo tanio: garnitury, szeslongi, kozetki, foteliki otomanki, lustro, umywalnia. Meble przyjmuje w zamian i do przerabiania, za trwałość gwarantuje. Krakowskie-Przedmieście № 20, wprost ulicy Hr. Berga. Lange. 1956

Osoby, które nabyły w Październiku roku zeszłego w pałacu hr. Zamoyskich (Senatorska) umeblowanie jadalnego pokoju i salonu; proszone są o odstąpienie tychże mebli, za stosownem wynagrodzeniem. W razie zgody prosi się o podanie adresu do do kantoru Kur. Warsz. pod lit. A. S. 13780

Maszyna do szycia, nożna, nowa, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za pół ceny. Nowy-Świat № 33, mieszk. 5. 13754

Pinczerki ładnej rasy do sprzedania. Ul. Chmielna 21/31, mieszkania 2. 13761

5 oleandrów dużych tanio do sprzedania na Nowej-Pradze, ulica Środkowa № 61, wiadomość u p. Kapulcewicz. 13741

Garnitur mebli mahoniowych włosiem krytych rs. 40, łóżko rs. 5, obrazy, do sprzedania. Ulica Niecała 14, u stróża. 13740

Do sprzedania fortepian Blütnera, nowy, za 700 rs., fortepian Małeckiego używany z angielską mechaniką za 400 rs. Niecała № 4, mieszkania 8. 1941

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dla jubilera, zegarmistrza lub do galanteryjnego sklepu contoir najnowszego fasonu, z dwiema szufladami oszklonemi i biurko do tegoż, meble, landszafty, skrzypce, kwiaty z koszami, lampy i inne pokojowe galanteryjne przedmioty. Sosnowa 11, m. 10. 13759

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 13800

Do sprzedania dwa mondury dla uczniów szkoły realnej rządowej. Leszno № 18, mieszkania 28. 13763

Do sprzedania: garnitur mebli koteliną jedwabną kryty, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół, w dobrym stanie, bardzo tanio.—Chmielna 76, u właściciela domu. 13766

Fortepian sprzedaje za rs. 70 i figury gipsowe z kolumnami. Wązki-Dunaj № 14.

Fortepian krótki czarny za rs. 50. Chłodna № 34/3. 13782

Fortepian mahoniowy, w dobrym stanie, do sprzedania. Żurawia № 43, m. 18. 13796

Wyżlica ładna, 10 miesięcy, tanio do sprzedania. Nowogrodzka 29, m. 37. 13778

Tanio jest do sprzedania fortepian. Róg Twardej i Siennej 34, mieszkania 4. 13777

Interesa handl. i majątk.

Sklep spożywczy do sprzedania. Ogrodowa № 48 stary. 13709

Potrzebnym jest do interesu wyrobionego i dobrze procentującego wspólnik z kapitałem 10,000 rubli. Oferty Y. Z. poste-restante. 13715

Sklep mydlarski do sprzedania, w każdym czasie, w dobrym punkcie. Wiadomość: ulica Senatorska № 30, u Tropera. 13529

Do sprzedania zakład piwny i kawiarny, z ogrodem, w dobrem miejscu, z powodu wyjazdu. Wiadomość: Wolska № 13, mieszkania 6. 13547

Do nabycia interes bardzo korzystny, kapitał potrzebny rubli 2,000. Wiadomość: Twarda 6. Biuro próśb. 13549

Rs. 15,000 mający w gotowiźnie lub na hypotece, może kupić dom przy ulicy Marszałkowskiej—lub ulokować hypotecznie, na drugim domu. Wiadomość u właściciela, Nowy-Świat 38. 1878

Kawiarnia do sprzedania każdego czasu, z powodu interesów familijnych. Twarda № 26/34. 13667

Magle są do sprzedania, przy ulicy Dzielnej № 17. 13637

Wspólniczka z sumą rs. 400, potrzebną jest do interesu handlowego, dającego utrzymanie, współudział potrzebny. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. K. B. 13745

Apteka w pobliżu Warszawy, na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1813

Dystrybucja w dobrym punkcie, targi od 20 do 25 rs. dziennie, komorne nie drogie, do odstąpienia zaraz, za cenę nizką. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26.

Budynek lub plac. Poszukuje się kupna około 4,000—5,000 łokci □ placu, na pobudowanie fabryki, lub też budynku z 35 do 50-u oknami. Łaskawe oferty pod lit. H. 10 do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 1963

Domku małego poszukuje się na wypłatę, z zaliczeniem paru tysięcy rubli. Oferty uprasza się składać z opisem w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. J. G. Domek.

Na pierwszy numer hypoteki domu murowanego potrzebną jest suma rs. 1,500 do 2,000. Wiadomość u p. Tobołowskiego, Dzielna № 6. 13776

Kawiarnia do sprzedania, przez lat 18 pozostaje w jednych rękach. Bednarska № 10. 13781

Sklep wiktuałowo-spożywczy z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania tanio. Ulica Przejazd № 2. 1969

Mleczarnia z 4 krowami do sprzedania z powodu wyjazdu. Wilcza 27. 13764

Mleczarnia z 10 krowami do sprzedania z powodu wyjazdu. Krucza 26. 13765

Magle wiedeńskie do sprzedania. Ulica Twarda № 28. 13772

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia. Ulica Podwale № 14. 13774

Magle wiedeńskie w dobrym punkcie, są do sprzedania. Ul. Bracka № 16. 13792

Patent restauracyjny ktoby miał do sprzedania; uwiadomić: Złota № 16, w szynku.

Lokale.

Marszałkowska 67, obok gimnazjum, do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, schowankiem, na 3-m piętrze w oficynie, wraz z piwnicą i górą wspólną, za rs. 180 rocznie, oraz 1 pokój kawalerski frontowy za 8 rubli, wejście główne, 3-cie piętro, stróż wskaże. 1709

Pokój duży, oddzielny rs. 8. Pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety, z życiem rs. 15. Nowolipie 30—53. 13665

Pokój kawalerski jest do wynajęcia, z meblami i usługą, za rs. 15 miesięcznie. Zielna 18/24. 13653

Pokój porządnie umeblowany, zaraz do wynajęcia. Róg Złotej i Zgoda 7, m. 5, 2-e piętro, oficyna. 13706

3 pokoje zaraz lub od kwartału. Wspólna № 4, od placu. 13729

Pokój jest do odstąpienia przy familji, w Alejach Jerozolimskich, dla osoby płci żeńskiej, z umeblowaniem i życiem, lub bez. Wiadomość: Podwale № 22, m. 22. 13614

Dwa obszerne pokoje, z osobnem wejściem, do najęcia. Senatorska 32 n. 13542

Pokój do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6 m. 24. 13556

4 pokoje z kuchnią i schowankiem zaraz do wynajęcia przy ul. Krakowskie-Przedmieście № 32/393A. Wiadomość u rządcy pałacu. 13797

Pokój obszerny, umeblowany, z osobnym wchodem, do wynajęcia każdego czasu.—Krakowskie-Przedmieście wprost Saskiego placu № 38, mieszkania 18. 13773

Rymarska 10. Dwa pokoje z przedpokojem do wynajęcia zaraz. 13771

Student medycyny poszukuje pokoju z meblami, usługą i samowarem, w blizkości szpitala św. Ducha. Uprasza się o nadsyłanie ofert na ulicę Bracką № 6, m. 6. 13801

Potrzebny pokoik umeblowany, wspólny dla panny. Adresy pod M. przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 1965

2 pokoje ładne, od frontu, paradne wejście, z meblami i usługą, w każdym czasie. Widok № 20, m. 4. 13767

4 pokoje, pasaż, kuchnia z spiżarką i schowankiem, z dwoma wejściami, na 2-m piętrze, do wynajęcia od 1-go Października r. b., za cenę umiarkowaną. Ulica Wspólna № 57. 13790

Do wynajęcia zaraz lokal, składający się z salonu z balkonem, czterech dużych pokojów i przedpokoju, elegancko umeblowanych, wraz z kuchnią, z całkowitem gospodarstwem, samowarem i usługą. Wiadomość: Sienna № 8, mieszk. 5. 13793

Przyjmuje się panienki na stancję, zapewnia się troskliwą opiekę. Cena nader przystępna. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 31, mieszkania 16. 1962

Zaraz są 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, spiżarka, wygódka, wodociąg, zlew, do wynajęcia, 1-e piętro. Nowy-Świat 41, dom Lewentala; wiadomość u rządcy w kantorze. 13748

Pokoik do wynajęcia dla panny lub wdowy. Ogrodowa 4, mieszkania 11. 13747

4 pokoje, przedpokój i kuchnia, oraz dwa pokoje do wynajęcia. Ulica Chłodna № 19.

Pokój dla pary młodych ludzi lub panienek z całodziennem utrzymaniem. Hoża № 7, mieszkania 11. 13753

Przejazd № 2, 1-e piętro z balkonem: 7 pokojów, przedpokój, kuchnia, kompletnie odnowione, trzy wejścia, zlew, wodociąg, zaraz do najęcia na magazyn, kantor, zakład lub lokal prywatny. Wiadomość: Nowogrodzka 15, mieszkania 4. 13749

3 pokoje, kuchnia świeżo wyrestaurowane, do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12. 13641

Pokój elegancko umeblowany, do wynajęcia zaraz. Wiejska 19, mieszk. 5. 13652

Pomieszczenie dla jednej lub dwóch młodych osób, z całodziennem utrzymaniem, przy familji bezdzietnej. Fortepian w miejscu. Ulica Złota № 46, m. 26. 13632

Pokój dla pary młodych ludzi lub dam wraz z całodziennem utrzymaniem i usługą. Żurawia № 13, mieszkania 2. 13497

Sklepy do wynajęcia, mogą służyć na restaurację, wiktuały, warsztat lub jatkę, czego w dzielnicy brak. Wiadomość u rządcy Sienna № 18. 13623

Pokoik potrzebny dla wykształconej niemki. Wiadomość: Piękna 52 nowy, mieszkania 10. 13626

W pałacu hrabiego Uruskiego za przystępną cenę jest do wynajęcia od 1-go Października r. b. w oficynie na 2-m piętrze: salon, 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, etc. Krakowskie-Przedmieście № 30. 13603

Praga, Wołowa № 243a, 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, 1-sze piętro, z balkonem, niedaleko kolei konnej, w pięknem położeniu, do wynajęcia zaraz, oraz stajnie i wozownie. 13197

Pokój duży lub mały z meblami, usługą. Róg Wspólnej i placu św. Aleksandra № domu 5, m. 4, od Wspólnej № 2. 13445

Panienki znajdą pomieszczenie i macierzyńską opiekę, ogród w miejscu i użytek z fortepianu. Aleksandrja 2779, (Sewerynow). Wiadomość u rządcy domu. 13449

Doniesienia rozmaite.

Uczniowskie tornistry i paski poleca fabryka kufrów Breymeyera. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 13386

Prośba do filantropów. Biedna wdowa ręczną pracą utrzymuje swą rodzinę, z powodu choroby zadłużyła się rs. 50 komornego, a gospodarz zrobił zajęcie ruchomości, przez co jej egzystencja staje się niemożliwą, więc udaje się z prośbą do serc litościwych, o pożyczenie powyższej sumy, którą obowiązuje się oddać za trzy miesiące. Osoba chcąca przyjść w pomoc, raczy nadesłać swój adres do kantoru niniejszego pisma, pod adresem: (dla Wdowy). 1947

Kościelne ozdoby, ołtarze, ambony, chrzcielnice, rezurekcje i t. p. wykonywa oraz reperacje i odnawianie tychże uskutecznia sumiennie i najtaniej, nagrodzona medalem fabryka Pozłotniczo-rzeźbiarska Kazimierza Matulewicza, ul. Długa № 41/43 róg Bielańskiej. 2485

Pokój z osobnem wejściem, na 2-m piętrze, rs. 12 miesięcznie. Senatorska 22, mieszkania 15; tamże łóżeczko fabryki Mintra, za rs. 10. 13480

Osoba wypożyczająca od 5,000 do 6,000 rubli, otrzyma procent, mieszkanie na wsi w pięknej miejscowości, z łatwą komunikacją, dodatki życia wiejskiego stosownie do umowy; ewikcja zupełna. Pożądanemi są, emeryt lub wdowa. Wiadomość: Twarda 6. Biuro próśb. 13661

Można się egzercytować na fortepianie. Sienna № 25, m. № 10, wiadomość do 5-ej po południu. 13785

W pracowni sukien i okryć Piekaczyńskiej, przyjmuję wszelką krawiecczyznę damską i wykończam takową podług ostatnich modeli, ceny możliwie nizkie. Nowy-Świat № 58, m. 6. 13798

Winogrona i owoce codziennie świeże nadchodzą do nowo-założonego handlu A. Kostórkiewicza, Plac Teatralny, dom PP. Kanoniczek № 18. 1968

Biedna wdowa, była obywatelka, w ciężkiem położeniu z dziećmi, nie zastawszy tu familji, uprasza WW. PP. o pomoc na drogę. Hotel Sławiański № 16. 1955

Kąpiele i prysznic otwarte codzień od 6-ej rano do 11-tej w nocy. Hotel Angielski.

Akuszerka A. S. przyjmuje na słabość. Cena umiarkowana. Pańska 19—21. 13575

Akuszerka A. M. przyjmuje w osobnych lub wspólnych pokojach, osoby spodziewające się słabości, za przystępną cenę, z umieszczeniem dziecka. Ul. Elektoralna № 20.

Mamka z dwu-tygodniowym pokarmem.—Nowogrodzka № 9, mieszk. 22. 13628

Młoda zdrowa mamka mówiąca po polsku i po niemiecku, zaraz potrzebna; wynagrodzenie dobre. Ulica Marszałkowska 20, mieszkania 3. 1936

Dziecię nowo-narodzone płci żeńskiej, rodziców inteligentnych, ktoby chciał przyjąć za własne, raczy się zgłosić na Nowy-Świat № 48, mieszkania 14. 13685

W sobotę dnia 16 b. m., zostawiono w dorożce krótkie palto damskie, jedwabne, w aksamitne pasy. Znalazcę uprasza się o odniesienie do fabryki rękawiczek. Wierzbowa № 4, za nagrodą. 13644

Pugilares próżny, w którym znajdował się paszport wydany przez naczel. p-tu Kutnowskiego zginął mi dnia 19 (31) Sierpnia r. b., o zwrót którego upraszam za nagrodą. Grzybowska № 15. 13783

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Доволено Цензурою Варшава 21 Августа (2 Сентября) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.